DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, piątek 27 listopada 1931** **Nr. 274**

Minął okres Niemiec — zaczęły się czasy Polski!

Dostęp Polski do morza — interesem całego świata

Nowojorski „Times" o sytuacji w Europie środkowej

Nowy Jork, 26. 11. (PAT). Nowojorski „Times" ogłasza dłuższy artykuł pióra znakomitego publicysty angielskiego Augura, w któ-ym omawia on sytuację międzynarodową — wytworzoną na skutek wizyty premjera Lavala w Waszyngtonie. Stwierdziwszy, że Niemcy znajdują się w przededniu ostatecznej kapitulacji, Augur pisze o Polsce co następuje: NALEŻY SOBIE DZIŚ ZDAĆ SPRAWĘ, DO JAKIEGO STOPNIA POLSKA DOMINUJE NAD SYTUACJĄ WSCHODNIĄ EUROPY. Naród ten po 10-cio letniem zaledwie istnieniu jako państwo suwerenne wyrobił sobie już dziś tak potężną pozycję, że obecnie żadne problemy większego znaczenia w tej części świata nie mogą być rozwiązane bez uczestnictwa Polski, a z pewnością nie bez jej przyzwolenia.

Można sympatyzować lub nie z metodami rządzenia Marszałka Piłsudskiego, jednakże przyznać trzeba, że trzymając się przez szereg lat polityki ostrej represji w stosunku do wszelkiej interwencji w dziedzinie polityki zagranicznej, zdołał on zapewnić Polsce pozycję międzynarodową tak silną, że może ona dziś interwenjować według swego upodobania w rozwiązywaniu głównych problemów Europy.

Minęły czasy, w których Niemcy były środkiem, dookoła którego grupowały się wszystkie inne państwa centralnej pozycji. — T. zw. korytarz, który senator Borah tak łatwo zdecydował się zwrócić Niemcom, jest ...ną własnością polskiego państwa. Jest to ...yny dostęp do morza narodu mającego ...ącej, niż 30 miljonów ludności. Ludność ...lska rozrasta się z taką szybkością, że na...t niemieccy statystycy przewidują, iż PRZED KOŃCEM BIEŻĄCEGO STULECIA LUDNOŚĆ POLSKA ZRÓWNA SIĘ CYFROWO Z LUDNOŚCIĄ NIEMIECKĄ.

Kiedy prezydent Wilson w imieniu narodu amerykańskiego wystąpił ze swem uroczystem oświadczeniem, że zmartwychwstała Polska powinna posiadać swój historyczny dostęp do morza, działał on jako wielki mąż stanu. — Podnosząc kwestję korytarza raz jeszcze, senator Borah nie tylko wykazał swą zupełną ignorancję w sprawach europejskich, ale również wzbudził w Polsce oburzenie, które ze względu na wzrastające znaczenie Polski w Lidze Narodów wywołało niekorzystną dla Niemiec reakcję, zwłaszcza w sprawach rozbrojeniowych. Może ciekawem by było dla senatora Boraha, gdyby się dowiedział, że t. zw. polski korytarz jest kwestją bezpośrednio związaną z interesami Wielkiej Brytanji. — I tak naprzykład istnienie tego polskiego dostępu do morza jest gwarancją dla handlu brytyjskiego przeciwko trudnościom, wynikającym z niemieckich taryf celnych. Rzut oka na mapę wykazuje, że porty korytarza są jedynemi na długiej linji wybrzeża od granicy holenderskiej na Morzu Północnem aż hen dalеko do granicy litewskiej na Bałtyku, przez które towary brytyjskie mogą być importowane do wnętrza kraju niezależnie od niemieckiej kontroli. Przed wojną światową, kiedy Niemcy trzymały w swem posiadaniu to starodawne polskie terytorjum, które jest dziś „polskim korytarzem", Berlin posiadał monopol wszystkich tych portów, co pozwalało mu narzucać importerom rosyjskim traktaty handlowe wyraźnie dla Rosji niekorzystne. Wywołało to wielkie oburzenie w Rosji i przyczyniło się do wybuchu wojny światowej. — Pod tym względem istnienie polskiego korytarza leży dziś podobnie jak w przeszłości zarówno w interesie Rosji, jak i wielkiej Brytanji.

W odpowiedzi Borahowi

Weterani armji polskiej w Ameryce wysyłają rezolucje do Prezydenta Hoovera

Chicago, 26. 11. (PAT). Na wielkim obchodzie polskich weteranów armji amerykańskiej, urządzonym z okazji „Armistice Day" uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że WOBEC OSTATNICH OŚWIADCZEŃ PREZYDENTA HOOVERA CO DO POLSKIEGO POMORZA, Legjon weteranów wyraża mu wdzięczność za jego światłą akcję, która uniemożliwia plany włączenia integralnej części państwa polskiego do terytorjum innego państwa. Legjon wyraża zapewnienie swego głębokiego uczucia miłości i lojalności wobec Stanów Zjedn. oraz gotowość do wszelkich wysiłków dla rozwoju ich postępu.

Rezolucja wyraża również wdzięczność republice francuskiej za przyjaźń i pomoc, okazaną Polsce. Depeszę, zredagowaną w tym sensie wysłano do prezydenta Hoovera, do ambasadorów Polski i Francji, do gubernatorów poszczególnych stanów, do senatorów, członków kongresu, do prasy, do sekretarza Ligi Narodów oraz do „Journal de Geneve".

„Ludy austro-węgierskie tęsknią za Habsburgami"

tak przynajmniej twierdzą legitymiści

Wiedeń, 26. 11. (PAT.). „Extrablatt" dowiaduje się, że przed 14 dniami odbyła się w Belgji konferencja legitymistów austrjackich i węgierskich, na której stwierdzono, że położenie gospodarcze Austrji i Węgier pogorszyło się tak dalece, iż powstanie ludności staje się coraz bardziej prawpodobne. Wszyscy tęsknią za Ottonem Habsburgiem.

BYŁA CESARZOWA ZYTA OZNAJMIŁA NA TEJ KONFERENCJI, ŻE OTRZYMAŁA GWARANCJĘ, IŻ FRANCJA NIETYLKO NIE WYSTĄPI PRZECIWKO RESTAURACJI HABSBURGÓW W OBU PAŃSTWACH, LECZ NAWET GOTOWA JEST PONIEŚĆ KONIECZNE OFIARY FINANSOWE. Królowa Marja rumuńska zapewniła byłą cesarzową Zytę o netutralności Rumunji i Jugosławji.

Konferencja uchwaliła poczekać czas pewien aż do ustalenia konkretnych warunków przez Francję i do wzmocnienia nastrojów legitymistycznych wśród Heimwehry.

„Arbeiter Ztg." zamieszczając powyższe doniesienie, czyni uwagę, że jest bardzo nieprawdopodobną rzeczą aby Francja mogła się zgodzić na restaurację Habsburgów na Węgrzech lub w Austrji.

Oficjalne wyniki wyborów w Przemyślu

Przemyśl, 26. 11. (PAT.). Według oficjalnych obliczeń okręgowej komisji wyborczej nr. 48, ostateczny wynik głosowania przedstawia się następująco:

LISTA NR. 1 BBWR. UZYSKAŁA 95.060 GŁ. (DAWNIEJ 92.522), lista nr. 4 (narodowa) — 14.516 gł. (dawniej 13.537), lista nr. 5 (Bund) — 3 gł. (137), lista nr. 7 (Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu) 46.535 (38.233), lista nr. 11 (Undo) 38.939 (42.726), lista nr. 14 (Blok Narod. żydowskiej w Małopolsce) — 5.446 (9.899), lista nr. 15 (Ukr. selańska organizacja) — 4.387 (poprzednio unieważniona), lista nr. 22 (lokalna lista Ch. D.) — 95 (5), lista nr. 23 (Selrob lewica) 6 gł. (2), lista nr. 24 (Jedność rob. chł.) 3.225 (4.969). Uprawnionych do głosowania było 268.833 osób, głosowało zaś 208.212 (w poprzednich wyborach 202.030). Z listy nr. 1 uzyskali mandaty inż. Galica Andrzej, Augustyński Stanisław, Jurczyk Józef i Grodzicki, lista nr. 7 — inż. Pawłowski Jakób, lista nr. 11 — adw. dr. Zahajkiewicz Włodzimierz.

Gdynia i Tczew otrzymają wolne obszary celne

(o) Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.). Minister Skarbu wniósł do Sejmu projekt ustawy o wolnych obszarach celnych. Wszystkie niemal państwa posiadają porty z wolną strefą (Niemcy 8, Włochy 5 i t. d.). Gdańsk posiadał przed wojną wolne strefy, a na żądanie Gdańska traktat wersalski potwierdził to osobnym artykułem Obecnie przywilej ten ma otrzymać Gdynia, a w dalszej przyszłości możliwe jest udzielenie tego przywileju portowi w Tczewie.

Złoto ucieka z Niemiec

Berlin, 26. 11. (PAT.). Według ogłoszonego dziś tygodniowego wykazu Banku Rzeszy z dn. 23 listopada b. r., zapas złota zmniejszył się o 29,4 miljony mk., zapas dewiz zaś zwiększył się o 15,7 milj., wobec czego pokrycie złotem i dewizami banknotów niemieckich zmniejszyło się o 13,7 milj. Obieg banknotów zmniejszył się o 176,3 milj., wobec czego stopa pokrycia banknotów niemieckich wynosi obecnie 27,5 milj. mk.

Okropny wypadek w Warszawie

Straszne skutki wybuchu benzyny

Z pod gruzów zdemolowanych mieszkań wydobyto 5 trupów i 3 ciężko rannych

(o) Warszawa, dn. 26. 11. (tel. wł.). Wczoraj wieczorem w Warszawie, w domu przy ul. Wolskiej 129, nastąpił WYBUCH BENZYNY, OFIARĄ KTÓREGO PADŁO 5 OSÓB ZABITYCH I 3 CIĘŻKO RANNE.

W prawej oficynie wielkiej kamienicy czynszowej, w której mieszka 600 osób, w mieszkaniu swoim LUTOWAŁ BAŃKĄ OD BENZYNY właściciel autodorożek Ignacy Osuchowski. W pewnym momencie ZNAJDUJĄCE SIĘ W ZBIORNIKU GAZY WYBUCHŁY z taką siłą, że całe mieszkanie Osuchowskiego zamieniło się w kupę gruzów, a w mieszkaniach sąsiednich zawaliły się dwie ściany murowane, każda szerokości 24 centymetrów. W całym domu powyrywane zostały z zawiasów i futryn drzwi i okna.

Przybyłe na miejsce oddziały ratownicze wydobyły z mieszkania Osuchowskiego trzy trupy, 68 letnią siostrę, wł. mieszkania, Leokadję oraz przybyłą w odwiedziny narzeczoną nieznanego nazwiska i samego Osuchowskiego.

W sąsiednim mieszkaniu poniosła śmierć 35 letnia Władysława Kaszyk i jej 3 letnia córeczka.

Ciężko ranni są 13 letni synek Kaszyków Tadeusz i dwie dziewczynki z trzeciego mieszkania, Marja i Irena Olentowskie.

Wypadek wywołał wielkie przygnębienie w Warszawie. W dzielnicy Wolskiej zbierały się tłumy ciekawych, które musiała rozpraszać policja.

Aresztowanie b. dyr. Kasy Chorych m. Torunia Gordona

B. dyrektor Kasy Chorych m. Torunia Maksymiljan Gordon aresztowany został w tych dniach w związku z aferą nadużyć w tut. Kasie Chorych, o której swego czasu obszernie donosiliśmy.

B. dyr. Gordon aresztowany został pod zarzutem spowodwania, przez niedbalstwo w czasie swego urzędowania, strat, sięgających ćwierć miljona złotych, na jakie narżona została tut. Kasa Chorych. Ponadto ujawniono w czasie dochodzeń, że b. dyr. Gordon pobrał w czasie swego urzędowania różne zaliczki na pensje, do czego nie był upoważniony. W czasie dochodzeń wyłoniły się również sprawy w związku z przebudową gmachu Kasy przy ul. Łaziennej w r. 1925, jako też w związku z budową nowego gmachy Kasy, dostawą cegieł do budowy nowego gmachu i t. d.

Do sędziego śledczego doprowadzony został również b. prezes Zarządu Kasy Chorych Antczak, który obwiniony jest o tolerowanie nadużyć i t. d. Po przesłuchaniu u sędziego śledczego p. Antczak został zwolniony.

Jak się również dowiadujemy, przeprowadzone dochodzenia ujawniły, że członkowie Rady Nadzorczej i Zarządu z b. dyr. Gordonem na czele przez szereg lat nie opłacali składek za personel zatrudniony w swoich przedsiębiorstwach wzgl. za służbę domową, przez co narażali kasę na straty.

B. dyrektor Gordon odstawiony został do więzienia śledczego.

Dowiadujemy się, że aresztowany został ponownie b. inkasent Kasy Siałkowski.

806 mill. dolarów deficytu w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 26. 11. (PAT.). Oficjalnie zostało tu ogłoszone, iż deficyt budżetowy Stanów Zjedn. od dn. 1 lipca b. r. osiągnął już obecnie sumę 806 miljonów dolarów.

Tragedja Polaków za kordonem niemieckim

O tem, że Niemcy u siebie prowadzą zdecydowaną walkę z polskością systematycznie, bez przerwy — wiemy aż nadto dobrze. A jednak nie wszystkim wiadomo, w jak tragicznych warunkach żyją nasi bracia—rodacy za kordonem. Poniższy artykuł maluje groźne położenie Polaków zamieszkujących Śląsk Opolski i pochodzi z pod pióra jednego z wybitnych działaczy polskich za kordonem. Poprostu ludność polska na Śląsku Opolskimzdana jest na zagładę. Teror, szykany i brutalność germańska święcą orgje. Tymczasem w Polsce zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich mniejszość niemiecka w porównaniu z tamtemi czy wschodnio-pruskiemi stosunkami żyje jakby w raju. Korzysta w całej pełni ze wszelkich swobod obywatelskich a nawet wykorzystuje je bardzo często do akcji antypolskiej, ulegając wpływom zarówno moralnym jak i materjalnym Berlina.

Wymowa tych zestawień jest tak jaskrawa, że niewątpimy, że zarówno nasze społeczeństwo, jak i władze dołożą wszelkich starań, aby w Niemczech wreszcie zrozumiano, że podobny los, jaki jest udziałem Polaków w Niemczech — łatwo stać może się losem i mniejszości niemieckiej w Polsce i że państwo polskie znajdzie środki, aby ukrócić tę poniewierkę Polaków wyzyskiwanych i prześladowanych bez żadnych skrupułów przez władze niemieckie. (Przyp. Red.). (

Po plebiscycie i podziale Górnego Śląska, Polacy, którzy pozostali w części przydzielonej Niemcom, musieli przystąpić na nowo do zorganizowania swego życia społeczno-narodowego. Teror, który trwał bezmała do roku 1924, **utrudniał w niesłychany sposób to gromadzenie polskich sił.** Właściwie praca tamtejszych Polaków zaczęła wchodzić na nowe tory dopiero w **ciągu ostatnich kilku lat.** Jest to praca od podstaw, z tego względu wymaga niezwykłej cierpliwości, wielkiego zaparcia i poświęcenia polskich działaczy.

Jednem z najpoważniejszych zagadnień życia polskiego na Śląsku Opolskim jest sprawa **utrzymania i pogłębienia poczucia odrębności narodowej u dziatwy i młodzieży.** Chodzi tu poprostu o przyszłość całego ruchu.

Chcą zniszczyć za wszelką cenę Polaków na Śląsku Opolskim

Walka o duszę młodzieży i dziatwy jest bardzo utrudniona, ponieważ zarówno społeczeństwo, jak i władze niemieckie starają się wszelkiemi sposobami młodzież naszą zgermanizować. Młodzież wciąga się do różnych niemieckich „Junghort'ów", związków sportowych i t. p. — Związki te cieszą się **specjalnemi przywilejami i poparciem rządu moralnem i finansowem.** Buduje się dla nich wszelkiego rodzaju „Heim'y", dostarcza się im placów do ćwiczeń, przyborów i t. p. — Starszą młodzież, zwłaszcza robotniczą, starają się centrowcy, socjaldemokraci, pozyskać do swych organizacyj zawodowych.

Jeszcze gorzej stoją sprawy jeśli chodzi o dzieci i młodzież szkolną. Na 529 tysięcy Polaków, w/g urzędowej pruskiej statystyki w r. 1925, **ISTNIEJE ZALEDWIE 25 SZKÓŁEK T. ZW. MNIEJSZOŚCIOWYCH,** t. j. utrzymywanych przez rząd, **przeważnie jednoklasowych.** W szkołach tych zatrudnieni są **nauczyciele niemieccy,** wzgl. renegaci, których zadaniem jest ostateczna likwidacja tych szkółek. O naukę religji i przygotowawczą do **pierwszych Sakramentów Świętych muszą Polacy na Śląsku Opolskim prowadzić nieraz nawet bardzo ostrą walkę.** Ci, którzy są nawet pochodzenia polskiego, odczuwają silnie zależność od landratów, lub też nie chcąc popaść w niełaskę u swych pruskich władz, przeważnie nie dbają o to, aby pierwsze prawdy wiary wpojone były dzieciom polskim w ich języku ojczystym.

Akcja wynarodowienia

W szkołach wyższego typu, począwszy już od pierwszych klas gimnazjalnych, akcja wynaradawiania prowadzona jest zupełnie otwarcie.

Dzieciom polskim każe się np. pisać **„patrjotyczne" zadania na temat konieczności przyłączenia województwa śląskiego i Pomorza do Niemiec,** opisywać wielkie zasługi feldmarszałka Hindenburga. Oczywiście i podręczniki, z których nasza młodzież musi się uczyć, **nastawione są w tym samym kierunku.**

Młodzież dla sprawy polskiej na Śląsku niemieckim — stanowi wielkie zagadnienie, także ze względów politycznych. **Starsze pokolenie, uświadomione i wyrobione — wymiera.** Okres walk powstańczych i konieczność przejścia powstańców na stronę polską, **pozbawiły ruch narodowy stosunkowo najżywszego elementu.** Odbiło się to zaraz na wynikach wyborów do parlamentu Rzeszy i sejmu pruskiego, osłabiło polskie organizacje. Zaznaczył się spadek głosów polskich, który zahamowany został dopiero w roku ubiegłym.

Przyłącza się do tego brak inteligencji polskiej, którab**y** mogła zająć się i pokierować pracami wśród dorastającego pokolenia. Odpływ inteligencji do Polski po przyłączeniu Zagłębia Katowickiego był bardzo znaczny, tak że różne placówki życia społecznego na Śląsku Opolskim zostały pozbawione nagle oparcia o element kierowniczy.

Za kordonem a u nas

Obecnie sytuacja w tym względzie poprawia się o tyle, że na uniwersytetach we Wrocławiu i w Berlinie jest sporo młodzieży polskiej, która zaczyna już kończyć studja i powoli wchodzić w życie społeczno-polityczne Śląska Opolskiego. Studenci nasi pracują społecznie podczas ferji, biorą udział w akcjach wyborczych i t. p. Liczba młodzieży polskiej z średniem wykształceniem wzrasta również powoli z każdym rokiem.

Szerokie masy młodzieży wiejskiej, robotniczej i miejskiej mają swe organizacje w Związku Kół Śpiewaczych, Związku Towarzystw Młodzieży, których zasięg jest coraz szerszy. Organizacje te jednak, jak już wyżej zaznaczyliśmy, **zwalczane są zdecydowanie przez władze i napotykają na różne szykany i trudności.**

W porównaniu z temi swobodami, z jakich **korzysta młodzież niemiecka w Polsce,** posiadając wielką liczbę utrzymywanych z funduszów państwowych szkół powszechnych i gimnazjów, **los naszej młodzieży na Śląsku Opolskim i w całych Niemczech jest bardzo smutny.** Niemcy mogą w Polsce bez przeszkód i szykan rozwijać pracę kulturalną, gdy w Rzeszy zarówno całe społeczeństwo jak i rządy odnoszą się **jawnie wrogo do wszystkiego, co polskie.**

O tem powinniśmy zawsze pamiętać!

Lokowanie kapitałów w nieruchomościach

Polityka skracania terminów wekslowych

Zapoczątkowana przez Bank Polski polityka skracania terminów weksli, przyjmowanych do dyskonta, którą stosują i banki, znakomicie wzmacnia płynność banków i pozwala im operować swobodniej kapitałami obcemi.

W chwili obecnej mamy do zanotowania fakt lokowania kapitałów w nieruchomościach. Uruchomione w ten sposób sumy tylko w małej części wracają do banków w postaci wkładów, w większej zaś części są konsumowane, lub pozostają w obiegu w postaci kapitałów obrotowych lub służą do likwidacji poprzednio zaciągniętych zobowiązań. Niskie ceny nieruchomości pozwalają przypuszczać, że zjawisko to będzie trwało nadal i odpływ części wkładów w przyszłości jest prawdopodobny.

W tych warunkach dalsze stosowanie polityki krótkich terminów wekslowych jest konieczne.

Z rynku bezrobocia

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w całej Polsce zarejestrowanych w dniu 21 bm. wynosiła **257.290 osób,** co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia (14. bm.) wykazuje dalszy nieznaczny wzrost bezrobocia, mianowicie o 268 osób.

Jest to już drugi z rzędu tydzień, zaznaczający się nieznacznym wzrostem bezrobocia. Świadczyłoby to o pewnem zahamowaniu tempa wzrostu bezrobocia, normalnego w obecnym okresie.

Taniec skandalicznych afer w Niemczech

Demoralizacja w państwie „bojaźni Bożej"

W Niemczech toczył się w ostatnich dniach proces polityczny przed Trybunałem Rzeszy przeciwko radykalno-pacyfistycznemu tygodnikowi „Weltbühne" za zdradę tajemnic wojskowych.

Inkryminowany artykuł zawierał **rewelacje na temat ukrytych w budżecie Rzeszy wydatków, przeznaczonych na cele zbrojeń napowietrznych.** Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Oskarżeni redaktorzy „Weltbühne" Walter Kreiser i Karol Ossietzky zostali skazani **każdy na 18 miesięcy więzienia.**

Wyrok ten odbił się żywem echem w **republikańskiej prasie niemieckiej.** Socjalistyczny „Abend" pisze: „Wytoczenie i przeprowadzenie tego tajnego procesu, zwłaszcza wysokość kary **wywołuje wrażenie, jakoby w budżecie Rzeszy znajdowały się wydatki, nie mogące wytrzymać krytyki publicznej".**

„Vossische Zeitung" wskazuje, że **tajność rozprawy wywołać musi zagranicą wrażenie, iż chodzi o sprawy niebywale ważne.** Moment ten wykorzystany zostanie dla ostrzeżenia opinji publicznej przed Niemcami.

OŚWIADCZENIE PREZYDENTA REICHSTAGU.

„Berliner Tageblatt" z 24 bm. publikuje **sensacyjne wprost oświadczenie** prezydenta Reichstagu Löbe'go, który nazywa **WYROK TRYBUNAŁU RZESZY „CHYBIONYM"** (ein Fehlschlag) i ze względów nietylko jurystycznych lecz i politycznych.

Sprawiedliwość sądów niemieckich, nad któremi unosi się **śmiertelny cień Polaka Jakubowskiego** nie od dziś wydawać się może „chybiona". Jest to jednak rzecz wprost niesłychana, by publicznie oskarżenie takie rzucał jeden z najwyższych dostojników państwowych! Prezydent Löbe „tłómaczy", że wszystko, co Ossietzky i Kreiser napisali może być każdej chwili **omawiane jawnie.**

W prasie francuskiej proces ten zrobił silne wrażenie. **„Echo de Paris" pisze: „Niemcy chwytają się terroru, by strzec swych tajemnic wojskowych!"**

W związku z tem, trzeba zwrócić jeszcze uwagę na niesłychaną wprost korupcję w państwie „bojaźni Bożej".

AFERY GONIĄ AFERY.

W poczdamskim Urzędzie robót ziemnych policja wykryła niesłychaną aferę korupcyjną. Aresztowani zostali dotychczas **dwaj wyżsi urzędnicy Magistratu, dyr. Kissling,** oraz kierownik Urzędu robót ziemnych **Gerbracht.** Obaj oni pobierali od jednej z firm budowlanych **poważne sumy tytułem łapówek za poparcie oferty wspomnianej firmy.** Oczekują dalszych aresztowań.

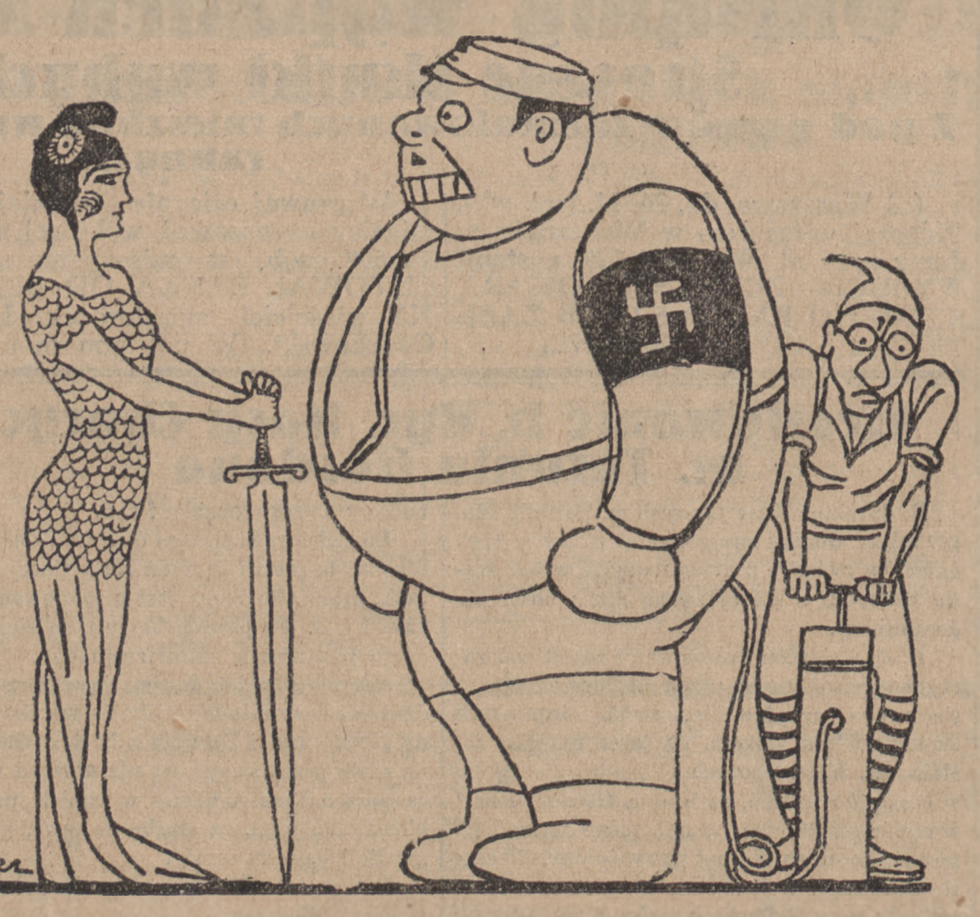
Dochodzenia policyjne doprowadziły do wykrycia **stowarzyszenia przedsiębiorców i urzędników firm budowlanych, występującego pod płaszczykiem masońskiej „Loży druidów Sans-Souci",** której celem było protegowanie członków swych przy ofertach na roboty publiczne.

Jeden z kierowników **„Commerz und Privat Bank'u" w Berlinie Hans Bruggemann** znikł nagle i wedle dotychczas ustalonych danych zabrał z sobą **ćwierć miljona marek.** Cieszył się ogromnem zaufaniem klijentów, którzy powierzali mu duże sumy na zakupno dewiz. Szereg osób jest poszkodowanych i zapewne nigdy nie zobaczy swych pieniędzy, gdyż wedle dotychczasowego śledztwa **Bruggemann uciekł do Afryki.**

Dotąd również niema żadnej wiadomości o losie **dyrektora Seifferta, jednego z głównych winowajców bankructwa wielkiego banku berlińskiego „Bank für Handel- und Grundbesitz".**

Hitlerowski **„Angriff"** w artykule „Taniec skandali" piętnuje generalnego **dyrektora fabryki wagonów** w Hannowerze za sprzeniewierzenie **100.000 marek, kasjera** Commerz-und Privat Bank w Berlin-Pankov za kradzież **60.000 marek** i przytacza szereg brudnych manipulacyj oraz wskazuje na toczące się skandaliczne **procesy** Sklarków i innych, dając przerażający wprost obraz śmiertelnej gangreny toczącej współczesne Niemcy.

Z teki karykaturzysty



Francja: — Pompuj, Michałku, ile chcesz, — mnie tem nie przestraszysz...

Z naszych zagadnień morskich

Zwycięski dorobek naszych portów

Wszędzie spadek — W Gdyni i w Gdańsku wzrost — Sukcesy linji Gdynia—Ameryka

Według statystyki, ogłoszonej ostatnio przez zagraniczną fachową prasę morską, **obroty towarowe pięciu największych portów morza Północnego**: Hamburga, Bremy, Amsterdamu, Rotterdamu i Antwerpji, **zmalały w ciągu pierwszych 8 miesięcy roku bież., w porównaniu z takim samym okresem roku ubiegłego, o 8 miljonów ton, co stanowi 12,6%.**

Największy spadek obrotów towarowych, bo aż 20,4%, nastąpił w Bremie. W innych portach spadek ten wyniósł: w Rotterdamie 16,5%, w Hamburgu 9,1%, w Antwerpji 8,1% i w Amsterdamie 6,5%.

Zmalały także obroty największego niemieckiego portu na Bałtyku — Szczecina i to o 28%.

Natomiast obroty towarowe portów polskich, Gdańska i Gdyni, wykazują w tym samym czasie dalszy wzrost. Mianowicie **obrót towarowy Gdańska wzrósł w pierwszych ośmiu miesiącach bież. roku w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego o 5,6%, A OBRÓT TOWAROWY GDYNI O 41,1%.**

Ciekawe i pouczające zestawienie. Rzuca snop światła na właściwe powody gorączkowej akcji Niemiec przeciw dostępowi Polski do morza.

Jednocześnie mamy do zanotowania inny pocieszający fakt, świadczący o coraz bardziej rosnącem znaczeniu i rozwoju naszej żeglugi handlowej. Oto, jak wynika z zestawień statystycznych t. zw. **Konferencji Atlantyckiej, organizacji, zrzeszającej wszystkie linje okrętowe, utrzymujące komunikację pasażerską na północnym Atlantyku między kontynentami Europy i Ameryki, Polskie Transatlantyckie Tow. Okrętowe (Linja Gdynia - Ameryka) ZWIĘKSZYŁO SWE PRZEWOZY W ROKU BIEŻĄCYM O 30%.**

Jest to jedyna linja okrętowa, która w obecnych, wyjątkowo trudnych dla żeglugi warunkach, wykazuje zwiększenie swoich przewozów i to o tak poważny procent! Wszystkie inne linje okrętowe, nie wyłączając starych i znanych towarzystw, straciły w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym do 30 i więcej procent swych pasażerów i towarów.

Fakty te mówią same za siebie. Świadczą zaś przedewszystkiem o tem, że nasze poczynania na morzu nie są podyktowane tylko przez ambicję narodową — jak starają się wmówić to w cały świat Niemcy — ale że **opierają się na rzeczywistych i poważnych potrzebach gospodarczych** naszego kraju. (t.)

Japonja mobilizuje młodzież akademicką



O wojennym nastroju w Japonji świadczy fakt iż studenci wszystkich szkół wyższych, zgłosili się jako ochotnicy do wojska, aby być gotowymi na wszelki wypadek wojny jaka by mogla wybuchnąć w związku z konfliktem z Chinami w Mandżurji.

Niezwykły wypadek samobójstwa

14-letni uczeń szkoły powszechnej powiesił się

Tragiczny i nienotowany dotąd nigdzie wypadek samobójstwa wydarzył się onegdaj **w Warszawie.**

Na jednej z bocznych ulic jednopokojowe mieszkanko zajmował robotnik Dobrzycki z żoną, **14-letnim synem Juljanem, uczniem szkoły powszechnej** i matką - staruszką. Onegdaj wieczorem Dobrzyccy wyszli do znajomych: **w mieszkaniu został tylko syn.** Gdy około północy Dobrzyccy wrócili do domu, zastali **drzwi do swego mieszkania zamknięte;** na pukanie nikt nie dawał odpowiedzi. Przy pomocy sąsiadów **wyważono drzwi.** Oczom wchodzących przedstawił się **STRASZNY WIDOK: na ręczniku przymocowanym do haka w ścianie wisiał 14-letni chłopiec.** Wezwane pogotowie stwierdziło już tylko śmierć.

W toku badań wyszły na jaw **SENSACYJNE SZCZEGÓŁY Z ŻYCIA SAMOBÓJCY.** Jak się okazało, Juljan w rozmowach stale zdradzał **silne zainteresowanie życiem pozagrobowem i wrażeniami, jakie człowiek przeżywa w momencie śmierci** i tem co odczuwa przestępca, gdy go tracą przez powieszenie.

Sensacyjne było zeznanie jednej z rówieśniczek małego samobójcy, córeczki sąsiada. Dziewczynka oświadczyła, iż przed tygodniem, bawiąc się z Julkiem Dobrzyckim na podwórzu, dała się namówić **na powieszenie „dla zabawy".** Chłopiec uwolnił ją od sznura w chwili, **gdy się już dusiła;** potem wypytywał ją co czuła. Przed miesiącem, jak zeznał zrozpaczony ojciec, chłopiec, bawiąc się w mieszkaniu **„dla próby" powiesił się na klamce,** oczywiście nic mu się wtedy nie stało, a ojciec zakazał mu na przyszłość tego rodzaju zabaw.

Jak z tych szczegółów wynika, chłopiec musiał podlegać pewnego rodzaju **manji samobójczej.** Manja ta stała się przyczyną jego tragicznej śmierci.

Wskrzeszenie Austro-Węgier?

„Der Morgen" donosi, że były węgierski sekretarz stanu **Hant-s** wypracował plan **unji celnej między Austrją, Węgrami i Czechosłowacją.** Plan ten jest przedmiotem **nieoficjalnych rokowań.** W Wiedniu odbyło się w tej sprawie w ub. tygodniu w klubie przemysłowców wiedeńskich wielkie zebranie. Austrjacki minister rolnictwa Dollfus zapewnił, że rząd austrjacki jest za **zbliżeniem gospodarczem** między obydwoma państwami

Waluta — esperanto

Na jednym z ostatnich posiedzeń angielskiego parlamentu minister Churchill, były kanclerz skarbu angielskiego, wysunął projekt, który uważa za jedyne wyjście z obecnego kryzysu finansowego...

Niektóre egoistyczne narody (czytaj Francuzi i Amerykanie) rozsiadły się ze skrzyżowanemi nogami na miechach pełnych złota i nie wypuszczają ich na rynek międzynarodowy — mówi Churchill. A ponieważ jest niemożliwe zmusić te państwa do zejścia z tych mieszków, gdzie umieściły się z takim komfortem, należy więc obejść się bez nich.

Na to jest jedyny sposób — zdaniem Churchilla — wypuścić międzynarodową **monetę-esperanto,** opartą oczywiście na funcie szterlingów, wobec czego zdobyła by sobie ogólne zaufanie.

Naogół sfery uświadomione przyjęły tę propozycję sceptycznie. Międzynarodowa moneta musiałaby mieć jakieś podstawy, by zdobyć rynek zaufania, tembardziej dziś, gdy kurs waluty określa się nie realnym stosunkiem edycji i ubezpieczenia, lecz wskutek zaufania lub nieufności.

Nowy statek dla P.P. „Żegluga Polska" spuszczony zostanie na wodę w sobotę 28 bm.

Dnia 28 bm. na stoczni w Nakskov (Danja) z liczby dwóch statków, zamówionych w tej stoczni przez P. P. „Żegluga Polska" w Gdyni, a przeznaczonych do służby na linji bałtyckiej, Gdynia — Gdańsk — Tallinn — Helsingfors. W uroczystości spuszczenia tego statku na wodę weźmie udział Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Danji p. Michał Sokolnicki.

Drugi statek tego samego typu spuszczony będzie na wodę w miesiąc później.

(t.)

Proces Centrolewu w prasie włoskiej

Dziennik włoski „Il Popolo d'Italja", **którego redaktorem jest Arnold Mussolini, zamieszcza** korespondencję z Warszawy p. Ettore Settanni p. t. „Proces demokracji w Polsce".

W korespondencji tej autor podaje na **wstępie główne motywy oskarżenia,** które **nazywa ciężkiemi i dodaje, że demokracja polska korzysta ze swobód przysługujących w sądzie polskim obronie, aby prowadzić nadal opozycję w stosunku do rządu Marszałka Piłsudskiego.** Należy podkreślić — mówi dalej p. Settanni — że krętactwo partyjne stara się dzisiejszy proces przenieść **z ram czysto prawnych na szerokie pole polityki i niewiadomo kiedy rząd temu tamę położy.** Celem opozycji jest — stwierdza p. Settanni — **łowić ryby w mętnej wodzie,** jednak w obecnej sytuacji nie powinno się dopuścić do tolerowania tej taktyki.

Bezrobotni Polacy we Francji

Według oficjalnych danych francuskiego ministerstwa pracy, w dniu 14 bm. zarejestrowanych było we Francji 71.4?? bezrobotnych, co stanowi wzrost bezroboc a w stosunku do tygodnia poprzedniego o 9.434 osoby. Zasiłki pobierała w tym czasie stosunkowo znaczna liczba bezrobotnych, mianowicie 62.028 osób

Pośród ogółu bezrobotnych we Francji największą stosunkowo liczbę stanowią Polacy. Na dzień 14 bm. liczba pozbawionych pracy Polaków wynosiła około 18.000 osób.

Październikowy połów na naszem wybrzeżu

W miesiącu październiku złowiono u polskich wybrzeży morskich ogółem 328.177 kg. ryb, wartości 277.860 zł. W porównaniu z wrześniem połowy październikowe wykazują wzrost pod względem ilości o 18%, przy równoczesnym spadku pod względem wartości o 19%. Wędzarnie w obwodzie [illegible]ckim przerobiły ok. 100.000 kg. ryb, [illegible]wnie szprotów, płastug i węgorzy.

Na naszej widowni

Faryzeusze

„Korfanty wśród nas", czytamy w Dzienniku Bydgoskim. Prezes okręgowy Ch. D. zdawał sprawozdanie o naszem (chadeckiem przyp. red.) życiu wewnętrznem, jego ważniejszych przejawach, trudnościach i potrzebach.

Korfanty wysłuchał również szereg piekących (?) pytań stawianych mu przez prezesa Formańskiego, na które udzielił wyjaśnień i doświadczonych rad, mających dla Ch. D. „znaczenie rozkazu".

Dowiadujemy się ponadto ze sprawozdania, że w lokalu „Locarno" p. Formański „nakreślił w mocnych rzutach niezatarte niczem zasługi sen. Korfantego jeszcze pod knutem pruskim", że inni chadecy nie zawahali się „w kwiecistej mowie" (oh jak kwiecistej) porównać Korfantego do **postaci „Księcia Niezłomnego"** stawiając jego (Korfantego) odwagę cywilną, rzadką narodową cnotę i t. d. i t. d.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie pamięć ludzka, która czasem w daleką sięga przeszłość. Nie fatygujemy jednak pamięci wyszukiwaniem faktów dziś już historycznych, albowiem ułatwi nam to znakomicie tenże „Dziennik Bydgoski" z dn. 23. III. 1927 r., w którym ówczesny wice-naczelny redaktor, a obecny prezes chadecji p. Formański poświęcił owemu „Księciu Niezłomnemu" ciepły artykulik p. t. „Wybryki Korfantego" pisząc m. in. tak:

„Poseł Wojciech Korfanty pozwolił sobie w bardzo niesmaczny i uszczypliwy sposób zaatakować naczelnego redaktora pisma naszego p. Teskę. **Poseł Korfanty, który już dawno podeptał swój wieniec chwały z czasów niemieckich.....**" a dalej „...,nie Dziennik Bydgoski i red. Teskę, lecz **właśnie katowicką „Polonję" i posła Korfantego należy stawić poza nawias chrześcijańskiej demokracji".** Dz. Bydg. pisze dalej: **„Wreszcie nadszedł czas, ażeby szeregi Ch. D. oczyścić z ostatniego „czystej krwi chadeka", jakim jest poseł Wojciech Korfanty".**

W kilka dni później, bo 31 marca, dowiedzieliśmy się z „Dziennika Bydgoskiego", że „Polonja" Korfantego **jest zaufanym organem Niemców.** Tak bowiem zatytułowano depeszę jednego z korespondentów „Dziennika Bydgoskiego".

Jakżesz rozumieć mamy obecny wasz entuzjazm dla Korfantego, skoro raz odsądzacie go od czci i honoru twierdząc, że „już dawno podeptał swój wieniec chwały z czasów niemieckich", później sławicie jego „rzadką narodową cnotę".

Raz twierdzicie, że „katowicką „Polonję" i Korfantego należy stawić poza nawias chrześcijańskiej demokracji" — a później, że „doświadczone rady Korfantego mają dla was **znaczenie rozkazu".**

Zaiste, mentalności chadeckiej nie pojmie nawet wyrobiony polityk, a cóż dopiero przeciętny śmiertelnik, jeden z tych, których tylu naliczyliście na niedzielnym wiecu w Strzelnicy.

A teraz do rzeczy. Przed niedawnym czasem poruszyliśmy w obszernym artykule fakt przewekslowania „Dziennika Bydgoskiego" na korfantowską nutę, dowodząc, że ustąpienie red. Teski wykorzystał Korfanty w specjalny sposób.

Rewelacje te skłoniły Redakcję Dz. Bydg. do zamieszczenia w nr. 224/31. tegoż pisma szumnego „Oświadczenia", w którem uspokaja się czytelników „że nic zmieni się w niczem zasadnicza linja polityczna „Dziennika", że nieprawdą jest, jakoby obecna Redakcja Dziennika Bydg. przekreśliła linję polityczną b. red. Teski (który jak wiadomo był nieprzejednanym wrogiem Korfantego). Wreszcie p. A. Brandowski uspokoił opinję publiczną od siebie, „że kierunek Dziennika nie ulegnie w przyszłości najmniejszemu nawet odchyleniu" i że „utrzymanie dotychczasowego kierunku nałożono też na cały redakcyjny zespół", jako obowiązek naczelny.

Pytamy zatem, czy wobec ostatnich wypadków, enuncjacje nasze były fałszywe, czy „Dziennik Bydgoski" nie przewekslował się na korfantowsko-endecką tutę, skoro nawet sama „Gazeta Bydgoska" pisze, że „na wielkiem zebraniu poselskiem z udziałem Korfantego „zgodnie obok siebie stali członkowie i sympatycy Chrześcijańskiej Demokracji i Stronnictwa Narodowego i Obozu Wielkiej Polski i N. P. R."

Dlaczego się Panowie wstydzicie i po co zamieszczacie „Oświadczenia" bez znaczenia?

W pracowni Wyspiańskiego

Czternasty numer na avenue du Maine

(Korespondencja własna z Paryża).

Właśnie wracam stamtąd i chwile te pragnę upamiętnić w 24-tą rocznicę śmierci wielkiego artysty. Zajechaliśmy z rotmistrzem na Montparnasse. Była już 7-ma, gdyśmy wyszli z kawiarni Coupole. Idziemy bulwarem. Zatrzymujemy się przed dworcem. Duże zmiany znajduje tu rotmistrz. Miał bowiem dziewiętnaście lat, gdy był na studjach w Paryżu.

Stąd snuje wspomnienia z życia młodzieńczego. Tędy chadzał na śniadania do Charlotte, na Grande-Chaumiere, naprzeciwko Collarossi. Tam w dół po rue de Rennes chodził do Beaux-Arts, na rue Bonaparte. Tak, tędy. Tyle już lat upłynęło od tego czasu... Jak to się wszystko zmieniło! W 1895-tym roku „metra" jeszcze tu nie było. Tyle tu świateł! Nic, to wszystko nieprawda — dzieli się wrażeniami rotmistrz. Ileż to wspomnień tu przeżywał? Gdzie jest ulica Departe?

Idziemy na avenue du Maine. Skręcamy na prawo. Po lewej stronie avenue zatrzymujemy się przy rogu pierwszego zaułku. **Czy to immasse du Maine** — pytamy małej dziewczynki?

— Tak panie — odpowiada uprzejmie paryżanka. Aa, więc to tutaj! Odczytaliśmy na tabliczce, że nazywa się obecnie impasse de Bourdelle. Doszliśmy do końca impasse'u, by spojrzeć na dziedziniec, na kąty rotmistrzowi znajome. **Tutaj ongiś mieszkał, stąd Wyspiańskiego odwiedzał.** Duże okno to rotmistrza pracownia, a to małe — to kuchenka. Tyle lat! Wszystko na miejscu. Tylko otoczenie bardzo się zmieniło.

Wychodzimy stąd prędko i udajemy się tam, gdzie mieszkali z Wyspiańskim w jednym podwórku. Tu na lewo, w **starej ruderze wynajmowało się pracownie.** Tu, przez nich była uczęszczana knajpka. Na tem miejscu stanął współczesny hotel.

Skręcamy na avenue du Maine i zatrzymujemy się przed „czternastym numerem". Wejście nic nie mówiące. Z prawej strony „boutique" (sklepik) z laskami, parasolami i galanterją skórzaną, tak zwane „maroquinerie", a z lewej „Mercerie — Papeterie".

Za chwilę weszliśmy do wnętrza jakiegoś korytarza, następnie minęliśmy jedno podwórze i weszliśmy w drugie. Jakieś dziwnie miłe to drugie podwóreczko. Przed nami na **wprost mała oficynka, a pośrodku duże rosnące drzewo.** W lewej oficynie z okien na parterze, złotawe światło przez szyby przeglądało. **Miało urok światła z kaplicy, coś z majestatu...**

Więc to tutaj — pomyślałem sobie. Rotmistrz stał przed oknami. Sekundy mijały w milczeniu... Po małej chwili ktoś z wnętrza „atelier" drzwi uchylił, pytając — „que ce que vous desire Messieurs?" Gdy rotmistrz wytłumaczył jej naszą obecność, młoda i sympatyczna Francuska poprosiła nas do wnętrza i przedstawiła nam swego męża. Ona z zawodu była malarką i lubowała się w rzeczach pięknych, jak nam mówiła. Oboje byli bardzo uprzejmi. Przeszkodziliśmy im w obiedzie.

Była to pora paryskiego „diner" to jest 7 i pół wieczór. Na stole były już zastawione potrawy. Ta okoliczność zmuszała nas do szybkiego wyjścia. Pożegnaliśmy miłych gospodarzy i podziękowali za ich uprzejmość. Na dziedzińcu zatrzymaliśmy się z rotmistrzem pod drzewem. Pod szkłami jego binokli zauważyłem **żołnierską łzę srebrzystą...** Nic przypuszczał, że będzie tu jeszcze po raz drugi.

Wówczas pisał Wyspiański raz do niego — **„kocham Cię kolego, tak jak kocha żołnierz żołnierza, gdy idą do ataku na bagnety, walcząc o wspólną świętą sprawę. Jeżeli, który z nas padnie, to żywy się nie zatrzyma, a pójdzie naprzód do dalszej walki".** W tej pracowni Wyspiański **malował „Śmierć matki"**, projekt do witrażu **Jana Kazimierza** i t. d. — mówił mi rotmistrz.

Ubolewać należy nad obecnym stanem tej pracowni. Pracownią Wyspiańskiego powinno zająć się społeczeństwo. Powinna się znaleźć w naszych rękach i być zaliczona do rzędu polskich pamiątek w Paryżu. Wiem, że każdy zwiedzający Paryż chciałby zwiedzić pamiątkę, która jest droga każdemu sercu polskiemu.

Różnokolorowe piwa

Różnokolorowe piwo będą podawać konsumentom odtąd w restauracjach londyńskich. Wynalazek ten zawdzięczają browary pewnemu chemikowi, pracującemu w laboratorjum wielkiego browaru londyńskiego. Odtąd piwo będzie się mieniło wszystkiemi kolorami tęczy. Pierwszy rodzaj piwa kolorowego w odcieniu zielonym został już wypuszczony na rynek.

Entuzjastyczne przyjęcie Paderewskiego w Londynie

Co mówi nasz mistrz o swoich zainteresowaniach

„Neues Wiener Journal" publikuje artykuł londyńskiego korespondenta o **Paderewskim.**

Ignacy Paderewski — czytamy — wystąpił w **rocznicę 71 swych urodzin** z koncertem, w Londynie, na którym grał z temperamentem niemniejszym, niż przed 50 laty.

Królowa Wiktorja pisała o młodym muzyku Paderewskim 40 lat temu: „Jest on młody, ma około 30 lat, bardzo blady, a czoło jego otoczone płomienistą aureolą włosów..." Dzisiaj grzywa mistrza zbielała, oblicze równie blade jak ongiś.

Olbrzymia sala koncertowa **mieści 10.000 ludzi, którzy w mistycznym półmroku słuchają Paderewskiego...** Z galerji i najdalszych miejsc postać artysty wygląda zaledwie jak **sylwetka**, co podnosi jeszcze efekt cudnej muzyki. Przeszło **pół godziny szalał tłum** bijąc **frenetyczne oklaski** i dopiero gdy ciemności zaległy salę, rozentuzjazmowani Anglicy rozeszli się do domów.

MIĘDZY SZTUKĄ A POLITYKĄ.

Jeżeli ktoś pragnie usłyszeć od **otoczenia mistrza** czegokolwiek o jego poglądach, dowiaduje się, że Paderewski **nie chce mówić o polityce.** Dawno już nie był w Polsce, **doskonale jest jednak poinformowany** o wszystkiem co się w ojczyźnie jego dzieje.

„Śledzę z zainteresowaniem międzynarodowe zjawiska polityczne — mówi Paderewski, — lecz **trzymam się zdala od wszelkich politycznych stwierdzeń.** Artystyczna praca wypełnia mi cały czas. Ostatni raz byłem **przed kilku laty w Polsce i nie mam pojęcia** kiedy nadarzy mi się sposobność odwiedzenia **mojej** Ojczyzny. Chciałem przyjechać **na odsłonięcie pomnika Wilsona do Poznania,** nie mogłem jednak z powodu choroby mojej żony".

Rozmowa sama przez się schodzi na temat osobistego jego życia: **Artysta ćwiczy codziennie** z wyjątkiem dni koncertu, studjuje współczesną literaturę zwłaszcza historyczne dzieła **w językach polskim, francuskim, niemieckim, angielskim, hiszpańskim, rosyjskim i włoskim.**

PIĘCIU WIRTUOZÓW PRZYSZŁOŚCI.

„Urządziłem sobie dwie wille — opowiada mistrz: **w Kalifornji i w Szwajcarji. Tam** spędzam czas wolny od tournee's. W Szwajcarji miewam bardzo miłych gości, **młodych pianistów,** którzy pod moim kierunkiem uzupełniają studja. Są to **młodzi Polacy, mieszkający w różnych częściach świata: w Paryżu, Niccy, Londynie, Nowym Yorku i Warszawie. Są oni wszyscy bardzo zdolni, i niebawem będzie się o nich wiele mówiło".**

Dziennikarzowi niemieckiemu udało się dowiedzieć o nazwiskach pięciu pianistów — przyszłych gwiazd, którzy sławę Polski szeroko rozniosą po świecie, tej **piatiletki Padarewskiego,** godnej wielkiej duszy i serca mistrza. Są nimi: **Zygmunt Dypar** (Paryż), **Wojciech Tadlewski** (Riwiera), **Brachocki** (Nowy York), **Sztompka** (Warszawa), **Szpinalski** (Londyn).

Podwójne wesele egzotyczne w Nicei



Rzadko kiedy stolica Riviery, Nicea, była świadkiem tak pełnego przepychu ceremonjału, jakiem było wesele dwóch młodych książąt Hajdarabadu z córkami ostatniego kalifa tureckiego Abdula Medjid. Obaj książęta indyjscy uważani są za najbogatszych spadkobierców świata. — Powyżej widzimy: książę indyjski Azam Jah i jego małżonka księżniczka Durai Chevar. W środku Abdul Medjid, ostatni kalif turecki, po prawej stronie księżniczka Hanim Sultan i jej małżonek książę Muzam Jah.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

20) **Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza**

— Właśnie mi o tem wspomniano, Jimmy. — odparł misjonarz, z trudem widocznym uśmiechając się w odpowiedzi.

— Mercer mówił?

— Tak. Zwierzył mi się w zaufaniu. Biedny chłopak musiał się zakochać w tem dziewczątku.

— I ja również zakochałem się w niej Ojcze. Wyznaję bez wstydu. Jestem raczej temu rad. Gdyby Cardigan nie skazał mnie na śmierć...

— Jimmy, — przerwał mu misjonarz szybko, głosem lekko ochrypniętym — czy nigdy nie przyszło ci na myśl, że doktór Cardigan mógł się omylić?

Ujął oburącz jedną z dłoni Kenta. Ucisk jego stwardniał. Stał się aż bolesny. Kent zaś, spoglądając w oczy misjonarza, uczuł raptem w mózgu czerń i pustkę zupełną. Kropla po kropli krew uciekała mu z twarzy, aż stał się bledszy nawet niż ojciec Layonne.

—Czy... czyżby doprawdy?...

— Tak mój chłopcze, to właśnie mam na myśli. — rzekł misjonarz głosem dziwnie obcym — Nic umrzesz, Jimmy. Będziesz żył!

— Będę żył! — Kent bezwładnie opadł na poduszki. — Będę żył!

Wkółko dyszał te dwa słowa. Przymknąwszy na chwilę oczy doznał wrażenia, że świat cały stoi w ogniu. — Będę żył! — powtórzył raz jeszcze, lecz tylko usta jego ruszały się lekko, bowiem żaden dźwięk z nich nie wyszedł. Zmysły jego, napięte do ostatnich granic w oczekiwaniu śmierci, podległy szalonej reakcji. Miał wrażenie, że zemdleje. Podniósł powieki, lecz za oknem, kedy winien się był znajdować krajobraz wielobarwny, leżała poprostu zielonawa, mętna mgła. Słyszał natomiast głos ojca Layonne. Daleki bardzo, dźwięczał mimo to wyraźnie. Misjonarz mówił, że Cardigan popełnił omyłkę. Z racji tej omyłki, doktór niemal od zmysłów odchodzi. Omyłka jednak jest zrozumiała.

Gdyby był aparat Rentgena! Lecz szpital go nie posiada. Doktór Cardigan postawił djagnozę, którą potwierdziłoby zapewne dziewięciu dobrych lekarzy, na dziesięć. To, co brał za anewryzm było poprostu szmerem serca, zaś ciężar w piersi pochodził od resztek bronchitu. Straszna szkoda, że błąd się przytrafił, nie należy mieć jednak do Cardigana pretensji.

— *Nie należy mieć do Cardigana pretensji!* Te ostatnie słowa kołatały w mózgu Kenta niby bijące o nabrzeże drobne fale. Nie należy mieć do Cardigana pretensji! Śmiał się, śmiał się póty, aż otępiałe zmysły nabrały znowu ostrości i świat za oknem zarysował się wyraźnie. Nie należy mieć do Cardigana pretensji! Co za niewiarygodny absurd! Mieć pretensje o to, że mu życie zwraca? Że go do życa powołuje nanowo? O to mieć do niego żal?...

Jaśniało mu w mózgu. Rozumował trzeźwiej. Zobaczył ponownie Ojca Layonne z twarzą bladą bardzo i oczyma wciąż pełnemi grozy, jak w ten czas gdy stał w progu nie śmiąc wejść. Dopiero wtenczas pojął o co chodzi.

— Ach, tak, rozumiem. — rzekł. — Zarówno Ojciec, jak Cardigan sądzą, iż lepiej by było, żebym umarł! Misjonarz nadal trzymał go za rękę.

—Nie wiem, Jimmy. Nie wiem. To co się stało, jest straszne...

— Lecz nie tak straszne jak śmierć! — krzyknął Kent sztywno wyprężony na poduszkach. — Wielki Boże, przecież ja chcę żyć! Och...

Wyrwał dłoń z uścisku misjonarza obie ręce wyciągnął ku oknu.

— Patrz Ojcze! Mój świat! *Mój świat!* Chcę doń wrócić! Cenię go po stokroć więcej dziś, niż dawniej. Z jakiej racji mam mieć żal do Cardigana? Ojcze, wysłuchaj mnie, Ojcze! Powiem coś, co mam teraz prawo powiedzieć. *Skłamałem.* Nie zabiłem Johna Barkley!

Ojciec Layonne krzyknął. Był to zdławiony okrzyk pełen zdumienia i żalu.

— Jimmy!

— Przysięgam! Wielkie nieba, Ojcze, czyż mi nie wierzysz?

Misjonarz wstał. Twarz jego zmieniła wyraz. Był wstrząśnięty, zdumiony, pełen grozy. Lecz już w chwili następnej z łagodnym wyrzutem oparł dłoń na czole Kenta.

— Niech ci Bóg wybaczy, Jimmy! — rzekł — I niech cię Bóg wspomoże!

Kent uczuł, jak miejsce nieprzytomnej, rozsadzającej serce radości, zajmuje bolesny chłód. (C. d. n.)

Endecki napad na Z. O. K. Z.

Z „Miesiąca Śląska“ chcą zrobić miesiąc Korfantego

Związek Obrony Kresów Zachodnich, którego twórcza i odpowiedzialna działalność w całem społeczeństwie wzbudza szacunek i uznanie — **nie od dziś staje się przedmiotem ataków ze strony partyjników endeckich.** Ataki i napaści na tę zasłużoną instytucję ze strony endeckiej przechodzą dziwne koleje. Pamiętamy dobrze, że gdy władze Związku Obrony Kresów Zachodnich opowiedziały się zdecydowanie za **utworzeniem jednej polskiej listy wyborczej na Ziemiach Zachodnich** — spotkały się ze złośliwą napaścią ze strony prasy endeckiej.

Z racji „Miesiąca Śląska“ na niewybredny atak na Związek Obrony Kresów Zachodnich, atak nietylko wysoce nieobywatelski, jak również niekulturalny, zdobył się organ endecki na Pomorzu, „Słowo Pomorskie“, pismo znane ze swoich awanturniczych i kompromitujących wystąpień. Zaatakowano tedy poważną instytucję pracy społecznej, **poświęcającej wszelkie wysiłki i zabiegi w obronie żywotnych zagadnień Ziem Zachodnich** z tego powdu, że „w materjale propagandowym, dotyczącym G. Śląska, niema **mowy o... Korfantym.** Tok tej argumentacji partyjnej jest przejrzysty, gdy czytamy:

„Przejrzeliśmy dosyć dużo materjału „propagandowego“, poświęconego przez Z. O. K. Z. sprawie śląskiej, opieramy więc nasze zdanie na okolicznościach rzeczywistych. **Niema tam mowy o pracach Korfantego;** pominięto jego walki z niemczyzna przed wojną, pominięto także jego boje plebiscytowe. A przecież ten „miesiąc śląski“ miał być poświęcony uczczeniu 10-lecia walki o wyzwolenie Śląska oraz pogłębieniu znajomości spraw śląskich.“

Po tak sformułowanych zarzutach znajdujemy takie zwroty: „na taką propagandę nie możemy obojętnie patrzeć“ i wreszcie zakończenie:

„Wobec tego i społeczeństwo polskie musi poddać rewizji swój stosunek do tej organizacji.“

Jesteśmy w posiadaniu całego materjału propagandowego Zw. Obr. Kr. Zach., wydanego z racji „Miesiąca Śląska“. Materjał ten jest **tak wszechstronnie opracowany pod każdym względem, traktuje z tak wielkim realizmem o istotnych zagadnieniach śląskich,** że wypada stwierdzić tylko, że pracę swoją i misję Zw. Obr. Kr. Zach. wykonał dobrze i spełnić jej nie mógł lepiej.

To, co irytuje „Sł. Pom.“ nie zasługuje na najmniejszą uwagę. „Miesiąc Śląska“ w opinji endeckiej ma być propagandą Korfantego. I stąd ta złośliwa napaść na zasłużoną instytucję. Tymczasem Zw. Obr. Kr. Zach. postawił całą kampanję na rzecz G. Śląska na właściwym poziomie i zdala od politycznych spekulacyj.

Jeżeli endecki organ pomorski miał tę czelność, że poruszył sprawę poddania rewizji stosunku społeczeństwa polskiego do Zw. Obr. Kr. Zachodnich — to wypada, aby w pierwszym rzędzie **nastąpiła rewizję stosunku całej opinji polskiej do tego rodzaju endeckiej prowokacyjnej i demagogicznej roboty.** Czas już, aby w stronnictwie narodowem zrewidowano swój stosunek niechęci, bojkotu, czy sabotażu lub podrywania autorytetu do tych nieustających w pracy i wysiłków instytucyj społecznych, po których stronie zawsze opowie się jednogłośnie cała opinja obywatelska, a których działalność twórcza i rzeczywista nie przemawia do przekonaniu „narodowym“ partyjnikom.

Miarka nieprawości endeckiej w atakowaniu i szkalowaniu zasłużonych placówek społecznych za bardzo przebrała się. Ostatni atak na Zw. Obrony Kresów Zachodnich jest tego dowodem i jest jeszcze jednym dowodem, że **szkodnikom społecznym w ich akcji napastliwej trzeba położyć kres** w imię dobra publicznego i w obronie rzetelnej pracy społecznej.

Szwagier prez. Hoovera przemytnikiem alkoholu



Mr. Van Ness Leavitt, szwagier prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera został ostatnio aresztowany jako podejrzany o zabroniony handel alkoholem. Aresztowanie nastąpiło w chwili, kiedy opuszczał pewien skład z 11 butelkami whisky. Twierdził on coprawda, iż wódka została mu wręczona przez omylkę, co jednakże nie uchroniło go od aresztowania.

Duch walki frontowej w Niemczech

Pogróżki hakatystyczne pod adresem Europy

„Der Tag“ zamieszcza artykuł generała Einema „Rückmarsch 1918“, w którym autor dowodzi, że odwrót niemieckiej armji z Francji w listopadzie 1918 r. oznaczał klęskę na froncie, ale co gorsza armję tę, jeszcze utrzymującą dyscyplinę, czekał w kraju wróg w postaci rewolucji i wojny domowej. Armja ta spełniła także wówczas obowiązek wobec ojczyzny, gdy po powrocie do kraju uniemożliwiła zapanowanie chaosu.

Autor w następ. sposób przechodzi do sytuacji obecnej: „W ciężkich chwilach dla Niemiec — pisze autor — utrzymywaliśmy ich ducha wysoko. Gdy nadejdzie odpowiedni dzień, **chcemy przy pomocy tego ducha przywrócić Niemcom wolność.** Kierownictwo państwa niemieckiego powinnoby wreszcie zrozumieć, jak wielki skarb został dla niego przechowany i jak wielkie narzędzie sił mu dano, gdy **stworzono doktrynę narodową, przepojoną duchem walki frontowej.** Fakt, że udało się tego dokonać przy małoduszności dzisiejszych dni, stanowi jeden z największych czynów narodu niemieckiego, jakich dokonał w swoich dziejach. Jest to oznaką jego wewnętrznej spoistości, w którą nigdy nie wątpił poważnie prawdziwy patrjota. **Jeszcze odrodzony świat narodowy znajduje się w kleszczach zewnętrznego i wewnętrznego wroga,** podobnie jak ta armja frontowa w czasie swojego odwrotu w 1918 r. **Lecz marsz przerodził się w ruch ofenzywny.** Jest to ofenzywa, która może się załamywać, ale nigdy już nie **może ustać,** ponieważ zasilają ją i ciągle odnawia ją żywe siły narodu niemieckiego“.

Czy wiecie że...

— Słynny skrzypek, Kreisler, w trakcie swego tourne po Kanadzie zrezygnował z całego szeregu koncertów z tej jedynie przyczyny, iż w drodze zdechł mu ukochany piesek, foksterjer. Po wspaniałym pogrzebie, jaki odbył się na psim cmentarzu w Montreal, Kreisler nałożył żałobę i oznajmił, że odkłada skrzypce na przeciąg pół roku.

— Jedyna kobieta — toreador, piękna Peruwianka May Hollarez, znana szeroko w całej Ameryce Południowej pod nazwą „królowa areny“ wstąpiła w wieku 24 lat do klasztoru.

Na froncie pracy państwowej i obywatelskiej

Zjazd Rady powiatowej BBWR w Brodnicy

Życie organizacyjne i praca w kołach BBWR w pow. brodnickim żywo pulsuje. Krzepną i tężeją organizacyjnie wszystkie obwody i koła. Niejako przeglądem sił był **zjazd Rady Powiatowej obesłany 168 delegatami,** którzy przybyli z najodleglejszych zakątków powiatu.

Obrady zagaił pięknem przemówieniem prezes Rady Powiatowej p. dr. **Siudowski,** witając p. **Starostę Wimmera,** delegata Wojew. Sekretarjatu BBWR p. **Szałacha.** Z kolei po szeregu referatach zabrał głos delegat Wojew. Sekr. p. Szałach, witając imieniem Zarządu Wojewódzkiego BBWR, omawia szeroko **zagadnienie bezrobocia w Polsce i zagranicą oraz ustosunkowanie się do tej kwestji władz rządowych, organizacji BBWR oraz społeczeństwa.**

Niezwykłe zainteresowanie wywołały referaty p. mec. **Chudnickiego i dr. Siudowskiego.** Obydwaj mówcy wykazali dorobek rządów Marszałka Piłsudskiego mądrą i przewidującą politykę gospodarczą, prowadzoną z wysiłkiem w okresie niezmiernie ciężkiego i powszechnego kryzysu. **Chwieją się waluty największych państw świata, a w okresie tym złoty polski nie traci nic na swoje wartości.** Referaty poparte cyframi i statystycznemi zestawieniami przyjęli zebrani gorącemi oklaskami.

P. Obrębski referent wychowania Obywatelskiego przedstawił zagadnienie wychowania Obywatelskiego przedstawił zagadnienie wychowania młodego pokolenia, które w szeregach Związku Strzeleckiego jest spadkobiercą idei Obozu Niepodległościowego. W ramach tej organizacji wychowuje się młodzież na **karnych obywateli — żołnierzy. Liczba oddziałów Związku w pow. brodnickim wynosi 30** a wiele z nich posiada własne świetlice z aparatami radjowemi, bibljotekami i t. d.

P. mjr. Musiałowiczowa w sprawozdaniu swem scharakteryzowała **akcję Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet,** która szła w kierunku pracy filantropijnej, pomocy kolonjom letnim, bezrobotnym jak i w kierunku kulturalno-oświatowym.

Ostatni referat wygłosił p. prof. **Żontek,** podkreślając potężny rozwój pracy ideowej BBWR na terenie powiatu, która **w najbliższym czasie obejmie wszystkie dziedziny życia.** Sekretarjat Rady Pow. uruchomił: **sekcję rolną,** na której czele stoi instruktor rolny, **sekcję polityczną i bezpłatnych porad prawnych,** którą prowadzi p. mec. **Chudziński; sekcję wychowania obywatelskiego** z p. Obrębskim na czele, sekcję osadniczą i t. d.

Po wygłoszeniu referatu p. Dr. **Siudowski** wyraził podziękowanie prof. Żontkowi za sprężyste kierowanie pracami sekretarjatu Rady Powiatowej, poczem wywiązała się dłuższa rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos pp. **Sarnowski, Przedlacki, Wiśniewski, Wilmański i nn.**

Zamykając obrady p. dr. Siudowski wzniósł **okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.**

Pozatem zjazd zajął się sprawą ostatnich wystąpień senatora Boraha, uchwalając jednogłośnie poniższą rezolucję:

Na straży Pomorza

Rada Powiatowa BBWR powiatu brodnickiego na zebraniu ogólnem w dniu 21 listopada 1931 r. w Brodnicy n. Drw. w liczbie 188 osób reprezentującą ogół obywateli państwowo myślących na terenie tegoż powiatu, wyraża stanowczy protest **przeciwko mieszaniu się do wewnętrznych spraw Rzeczypospolitej Polskiej i propagandowemu zaczepianiu bezpieczeństwa jej granic, ze strony przewodniczącego Komisji spraw zagranicznych Senatu Stanów Zjednoczonych A. P. p. senatora Boraha.** Rada stwierdza, że podnoszenie kwestji rewizji granic R. P. stanowi **mącenie pokoju światowego, gdyż niema obywatela — Polaka bez względu na poglądy polityczne, który dozwoliłby na podjęcie w tym punkcie jakiejkolwiek dyskusji i nie byłby gotów bronić granic państwa do ostatniego tchu.**

Stwierdzamy, że senator Borach stał się narzędziem wrogiej Polsce propagandy niemieckiej i wyrażamy przekonanie, **że nierozważne tego rodzaju wystąpienie dygnitarza wielkodusznego Narodu amerykańskiego w niczem nie potrafi zachwiać szczerych i głębokich uczuć serdecznej przyjaźni,** które od zarania powstania Stanów Zjednoczonych A. P. łączy narody: polski i amerykański. Łączność tę bohaterowie nasi: Kościuszko i Pułaski przypieczętowali serdeczną krwią a duża rzesza polskich emigrantów — lojalnych obywateli Stanów Zjednoczonych A. P. podtrzymuje ją nieprzerwanie dotąd. (b).

Powódź w stolicy Rumunji



Ostatnie niezwykle obfite opady deszczowe spowodowały na całym półwyspie bałkańskim liczne powodzie, tak iż nawet stolica Rumunji została zalana w swych niżej położonych dzielnicach.

Konkurs w Kasach Chorych

na stanowiska lekarzy nacz.

Władze nadzorcze Kas Chorych ogłosiły, w związku z reorganizacją Kas na terenie całej Polski, konkurs na stanowiska lekarzy naczelnych w 27-miu Kasach.

Warunki konkursu przewidują m. in. roczny okres próbny, w czasie którego zarząd Kasy ma prawo zwolnić lekarza z zajmowanego stanowiska z 3-miesięcznem wymówieniem. Po roku, w razie zadawalających wyników pracy, naczelny lekarz zostanie stabilizowany według przepisów służbowych.

Wynagrodzenie wynosi od 1.000 do 1.500 zł., zależnie od warunków pracy i miejscowości. Lekarzowi naczelnemu Kasy Chorych nie wolno sprawować żadnych płatnych funkcyj poza Kasą (a więc m. in. również wykonywać prywatnej praktyki lekarskiej) bez specjalnego zezwolenia ministra pracy i opieki społecznej.

Termin składania podań upływa z dniem 10 grudnia b. r.

Nowy olbrzym morski

Czasopismo „Motor-Ship“ donosi, że z końcem r. b. jedno z włoskich towarzystw żeglugowych oddaje zamówienie na budowę okrętu pasażerskiego o wyporności 60.000 ton.

Obecnie przeprowadzane są studja nad wyborem typu maszyn napędowych, przyczem brane są pod uwagę motory Diesla, lub turbiny. (t.)

Dalsze aresztowania w pow. lubawskim

Blady strach padł na podpalaczy swego mienia

Przed karzącą ręką sprawiedliwości nie uchroni nawet ucieczka do Gdańska

Ciężki kryzys gospodarczy, jaki przeżywamy, daje się w szczególności we znaki ludności uboższej, która, odczuwając dotkliwy brak gotówki, coraz częściej wpada na pomysły ratowania się z ciężkiej sytuacji przez podpalanie swoich budynków zazwyczaj zbyt wysoko ubezpieczonych, by *w ten zbrodniczy sposób dojść do pieniędzy przez zdobycie stawki asekuracyjnej*.

Zapominają jednakże niektórzy o tem, że za tego rodzaju proceder *grozi im w obecnym okresie sądów doraźnych jeżeli nie stryczek, to w najlepszym razie długie lata ciężkiego więzienia*, a ponadto ruina materjalna, bo utrata dachu nad głową i spodziewanej stawki asekuracyjnej.

To też, jak się dowiadujemy, sama zapowiedź dokonywania ponownych dochodzeń we wszystkich tych sprawach, gdzie zachodzi chociażby cień zbrodniczego podpalenia, oraz już przeprowadzone liczne aresztowania wywołały *wśród podpalaczy piorunujące wrażenie, tem bardziej*, że akcja policyjna prowadzona jest nadal z niesłabnącą energją. Ostatnio zostały powtórnie aresztowane pod zarzutem zbrodniczego podpalenia własnych budynków *Anna Brzezińska i córka jej Wincentyna, zamieszkałe w Omulu pod Lubawą*.

Pozatem została aresztowana na terenie W. M. Gdańska i dostawiona do więzienia śledczego w Nowemmieście niejaka *Gajewska Marjanna*, która w sierpniu rb. dokonała podpalenia domu ubogich w Nowemmieście, poczem *przed wymiarem sprawiedliwości zbiegła do Gdańska, ale i tam ją dosięgła ręka sprawiedliwości*.

Dotychczas aresztowano poraz wtóry 12 osób, których liczba w najbliższym czasie znacznie się powiększy.

Dnia 2 bm. powstał pożar u rolnika Raczki Aleksandra w Dąbrowie pow. starogardzki, który zniszczył część dachu mieszkalnego oraz bieliznę i inne drobne przedmioty, znajdujące się na strychu. Poszkodowany miał rzeczy ruchome ubezpieczone na sumę 5000 złotych, budynki natomiast ubezpieczone nie były. W toku dochodzeń ujawniono, iż zachodzi zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego, o które podejrzany jest lokator poszkodowanego, *Dobek Józef*. Dobek miał swoje umeblowanie w wartości około 500 zł. oraz towar kolonjalny wart. koło 100 złotych ubezpieczone na sumę 9.500 zł. Na podstawie istniejących poszlak *został Dobek przytrzymany i odstawiony do sędziego śledczego S. O. w Starogardzie*, decyzją którego osadzony został w areszcie śledczym. Dalsze dochodzenia prowadzi się.

W sprawie pożaru na szkodę Sosnowskiego Józefa w Lubawie dochodzeniem ujawniono, iż chodzi tu o zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego przez poszkodowanego. Na podstawie istniejących poszlak został poszkodowany *Sosnowski Józef przytrzymany i odstawiony do Sądu Grodzkiego w Lubawie*, który wobec Sosnowskiego zastosował jako środek zapobiegawczy bezwzględny areszt śledczy.

Niechaj sen. Borah przyjedzie na Pomorze

i wygłosi potem przemówienie o tem co widział

Ziemianie okręgu Morskiego i Kartuzkiego, zebrani dnia 17 listopada 1931 r. w Gdyni, uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Jako mieszkańcy i właściciele ziemi w tej połaci Polski, którą Niemcy nazywają „korytarzem" dlatego, że dzieli Rzeszę Niemiecką od ich kolonji zwanej „Prusy Wschodnie", zdobytej przez Zakon Niemiecki wytępieniem ludności miejscowej ogniem i mieczem, oświadczamy, iż nie zamierzamy powrócić po jarzmo państwa, obcego nam i plemieniem i etyką, lecz, odzyskawszy wolność dzięki sprawiedliwości dziejowej, której wieszczem był Amerykanin szlachetny ś. p. prezydent Wilson, chcemy pozostać przy wspólnej naszej macierzy, którą jest Polska a z którą łączy nas wspólność krwi, wiary i tysiącletniej historji.

Oświadczamy z całą świadomością i z własnego przekonania, znając uczucia nie tylko większych właścicieli ziemskich ale i gbura, robotnika rolnego jako też mieszczanina, stanowiących razem przeszło 90% ludności ziemi Kaszubskiej, iż nie rozumiemy wogóle dyskusji na temat możliwości zmiany, ponad nasze głowy, naszej przynależności państwowej.

Prosimy p. senatora Borah'a, ażeby przyjechał do nas i przekonał się na miejscu, czy jesteśmy pomorzanami-Polakami, czy też Niemcami. Nie wątpimy, że p. sen. Borah, jako również szlachetny Amerykanin, sprostuje wówczas swą pomyłkę i wygłosi wobec świata, że Pomorze jest polskiem i niem pozostanie, gdyż zabór tej ziemi, na rzecz Niemiec, musiałby sprowadzić nową wojnę światową i zagładę Europy cywilizowanej."

Z życia koła BBWR. w Nowemmieście

Życie organizacyjne koła BBWR odznacza się w mieście naszem nadzwyczajną ruchliwością. Dzięki sprężystej działalności zarządu, skupia koło pod sztandarami ideologji Marszałka J. Piłsudskiego coraz liczniejsze zastępy zwolenników z pośród tutejszego obywatelstwa. Na nic nie przydały się soczyste artykuliki o ciasnych podwórkach organizacji. Zarząd, po swej dwuletniej działalności, zwołał w dniu 14 listopada br. do lokalu p. Jankowskiego pierwsze walne zebranie, aby po tak długim czasie zdać członkom i sympatykom obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Udział członków i sympatyków był bardzo liczny. Wśród serdecznego nastroju zagaił prezes p. B. Miłoszewski zebranie witając w serdecznych słowach licznie przybyłych gości i członków. Po odczytaniu przez sekretarza protokułu z ostatniego walnego zebrania i zebrania miesięcznego przystąpiono do wyboru marszałka walnego zebrania, którym wybrano jednogłośnie p. burmistrza Kurzętkowskiego.

Pan burmistrz obejmując od ustępującego prezesa Miłoszewskiego przewodnictwo apelował do zebranych do zgodnej harmonijnej współpracy w kole. Następnie udzielił głosu p. prezesowi Miłoszewskiemu, który zdał zebranym obszerne sprawozdanie z swej 2 letniej działalności. Po dyskusji w której przemawiali m. i. naczelnik poczty Kulikowski i inni uchwalono jednogłośnie udzielić zarządowi absolutorjum.

Z kolei podał p. burmistrz Kurzętkowski dyskusji punkty odnoszące się do wyboru nowego zarządu. Skład zarządu ustanowiono i wybrano jak następuje: Prezes: p. Miłoszewski, wiceprezesowie: p. burmistrz Kurzętkowski i p. mecenas Lenik. Sekretarz: p. J. Muchliński, Skarbnik p. Koga.

Ponadto wybrano jeszcze do zarządów jako członków: pp. mistrza krawieckiego Miedrzwę, redaktora Klempa, urzędników kolejowych Galińskiego i Czarneckiego, Michczyńskiego Adama i mistrza ciesielskiego Ignacego Zalewskiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. Naczelnika poczty Kulikowskiego, urzędnika kolejowego Pawlikowskiego i urzędnika Starostwa Murawskiego.

W wolnych wnioskach wystąpił naczelnik poczty Kulikowski z nagłym wnioskiem o uchwalenie odpowiedniej rezolucji w sprawie niesłychanego wystąpienia amerykańskiego senatora Boraha. Wniosek ten poddano natychmistowej dyskusji, poczem jednogłośnie uchwalono poniższą rezolucję:

„W związku z niesłychaną napaścią na nasze Pomorze senatora amerykańskiego Boraha walne zebranie Bezpartyjnego Bl. Współpracy z Rządem odbyte w dniu 14 listopada 1931 r. w Nowemmieście nad Drwęcą oświadcza, że nie oddamy nikomu ani kawałka ziemi naszym odwiecznym wrogom nie pozwolimy wtrącać się w sprawy nasze nikomu a na każdy zamach na naszą ziemię, damy odpowiedź z bronią w ręku, choćby to miało wywołać nowy pożar wojny światowej".

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamykając zebranie wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Włamanie do Spółdzielni Robotniczej w Gościcinie

Onegdaj w nocy nieznani sprawcy włamali się do piwnicy spółdzielni Robotniczej należącej do Fabryki Krzeseł w Gościcinie i skradli towary kolonjalne wartości kilkuset złotych.

Włamywacze dostali się do piwnicy przez okno od ogrodu po wyłamaniu żelaznych wmurowanych w cemencie krat. Niespostrzeżeni przez nikogo zbiegli tą samą drogą w niewiadomym kierunku nie pozostawiając po sobie śladów.

Powiat toruński

— **Życie strzeleckie w Kąkolu.** Staraniem Kier. Grodzkiego i Powiatowego Z. S. w Toruniu zostało na dzień 22 ub. m. zwołane walne zebranie reorganizacyjne w Oddziale Z. S. w Kąkolu. O godz. 14 zebrali się strzelcy, aby odbyć ćwiczenia w strzelaniu pod kierownictwem instruktora P. W. i W. F. z Torunia. Po odbytem strzelaniu, które dało wprost nieoczekiwane dobre wyniki, odbyło się zebranie. Na zebranie przybył w zastępstwie prezesa grodzkiego i powiatowego Z. S. członek kierownictwa ob. Odejewski Roman, który zagaiwszy zebranie, przemówił do zebranych o ideologji strzelca, o stosunku strzelca do władz państwowych i do kościoła. Pod koniec przemówienia nawiązał ob. Odejewski do akcji niemieckiej i akcji Miesiąca Propagandy Śląska. Następnie został w miejsce byłego prezesa Oddziału Zw. S. jednogłośnie wybrany urzędnik kolejowy, ob. Sarliński, który ofiarował Oddziałowi jeden pokój swojego mieszkania na świetlicę do czasu, kiedy nie znajdzie się na ten cel inny lokal. W czasie wolnych wniosków została żywo omówiona sprawa uruchomienia istniejącego kółka dramatycznego, aby w dniu 26 grudnia odegrać sztukę amatorską „Orlęta". Zebranie zakończył ob. Odejewski okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej i jej pierwszego strzelca Marszałka Józefa Piłsudskiego.

BRODNICA

— **Osobiste.** Dowiadujemy się, iż p. ppłk Klein z 61 pułku w Brodnicy dekretem M. S. W. został przeniesiony do Kobrynia, gdzie obejmuje dowództwo 83 pułku. Z uznaniem należy podkreślić, iż p. ppłk. Klein prowadząc intensywną pracę w pułku znalazł sporo wolnego czasu, który poświęcił całkowicie pracy społecznej. Wiele zawdzięcza mu Związek Strzelecki, harcerstwo i inne organizacje. Niech w dniu opuszczenia Brodnicy wolno będzie młodzieży i obywatelstwu wyrazić p. ppłk. Kleinowi wdzięczność i podziękowanie, oraz serdeczne życzenia powodzenia w twórczej pracy dla kochanej Ojczyzny i oręża polskiego na zaszczytnej kresowej placówce. **(b.)**

— **Obrady Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego.** Dnia 19 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego. W obradach wzięli udział pp.: starosta Wimmer, ppłk. Klein, maj. Musiałowicz dr. Otto, nacz. Kornowski, kom. Gruchała, prof. Zontek, kom. pow. Z. S. Migocki i ref. wych. obyw. Obrębski. Na wstępie p. ppłk. Klein — prezes Koła, złożył ogólne sprawozdanie z działalności, a szczegółowe składali członkowie Zarządu. Po sprawozdaniach obszernie dyskutowano program prac w Towarzystwie jak i w oddziałach ćwiczebnych. Z. S., których liczba w naszym powiecie wynosi 32, a wiele jest w stadjum organizacji. Wiele świetlic Z. S. w powiecie posiada własne radjo-odbiorniki, bibljoteki, czytelnię czasopism i t. d. Przy każdym Oddziale jest magazyn broni pod opieką komendanta. Strzelcy nie dekorują swych piersi, jakiemiś błyszczącemi mieczami, najwyższym symbolem dla nich, to — Państwo Polskie, którego mocarstwowej potędze pragną służyć do ostatniego tchnienia, tak jak służyli w okresie wojny pierwsi Strzelcy ze swym Komendantem. Nie noszą mieczy na piersiach, lecz podnieśli pierwsi i zawsze na każde skinienie Wodza podniosą, w obronie słusznych praw Rzeczypospolitej. Omawiano nakoniec otwarcie własnego lokalu w którym mieściłaby się Komenda Powiatowa Z. S.

Zebrania rolników powiatu toruńskiego

Zarząd Powiatowy PTR pow. toruńskiego uchwalił odbyć Okręgowe i Nadzwyczajne zebrania Kółek Rolniczych według następującego programu: Dnia 2. 12 br. godz. 12 — Jedwabno; godz. 16 — Brzezinko; 4. 12. br. godz. 16 — Kamionki; 5. 12. br. godz. 16 — Rubinkowo; 6. 12 br. godz. 12 — Lubicz (K. R. Lubicz, Kaszczorek, Grębocin, Młyniec, Rogówko); godz. 15 — Pap. Toruńskie (Pap. Toruńskie, Gostkowo, Lulkowo); godz. 18 — Chełmża (Chełmża, Brąchnowo, Kończewice); 7. 12. br. godz. 16 — Z. Bierzglowski; 8. 12. br. g. 12 — Czarnowo (Czarnowo, Skłudzewo); — godz. 15 — Łążyn (Łążyn, Bierzgłowo, Rzęczkowo, Siemoń, Czarnebłoto); godz. 18 — Lubianka (Lubianka, Biskupice, Nawra, Dębiny) 12. 12. br. godz. 17 — Wrzosy; 13. 12 br. godz. 12 — Podgórz (Nieszawka, Kąkol, Czerniewice, Rudak); godz. 15,30 Popioły (Grabie, Otłoczyn); 20. 12. br. godz. 12 — Pap. Biskupie (Papowo Biskupie, Kuchorek); godz. 16 — Zelgno (Zelgno, Dziemiony, Witkowo).

Zwracamy się z gorącą i usilną prośbą o liczny udział członków, abyśmy mogli tak udzielić wyjaśnień jak i wysłuchać wszelkie życzenia. „Jednością silni"!

(—) L. Schedlin-Czarliński, prezes; (—) Ziemnicki, instr. Rolny PTR.

Chełmno

— **Zjazd mężów zaufania i delegatów Federacji Pracy na pow. chełmiński odbył się w ostatnich dniach w lokalu p. Filarskiej, przy ul. Rycerskiej. Na zjazd przybyło około 40 delegatów z miasta i powiatu, oraz przedstawiciel starostwa p. Drapczyński. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa obyw. J. Łobodzińskiego z Chełmna, II sekr. p. Rosiński odczytał sprawozdanie, w którem podkreślił liczbę 160 członków. W sprawach zarobkowych interwenjował zarząd w 100 wypadkach; 72 sprawy oddano sądom i Inspektorowi Pracy. Po powołaniu na marszałka zebrania p. Gołębiewskiego Jana, na sekretarza p. Rosińskiego a na ławników: Mieraszewskiego Jana, Korowskiego Augusta i Wojtasika Fr., udzielono głosu p. Mikołajczykowi Fr. z Klamrów, który odczytał obszerny referat na temat związków zawodowych, podkreślając konieczność organizacji poszczególnych związków w jedną potężną organizację robotniczą pod nazwą Zw. Zaw. Robotników Roln. i Leśn., któraby współpracowała z ideałami państwowemi, reprezentowanemi w Sejmie przez posła Moraczewskiego. Treść referatu spotkała się z ogóln. uznaniem. Po referacie przystąpiono do wyboru nowego zarządu Oddziału, który przedstawia się następująco: Jan Łobodziński (Chełmno) — prezes, Mikołajczyk Fr. (Klamry) — sekretarz, Gołębiewski Jan (Chełmno) — II sekretarz, Wietrzykowski Al. (Chełmno) — skarbnik. Komisja rewizyjna: Lubański Antoni, Wyrosławski Jan i Słomkowski Leon. Sąd związku tworzą: Marks Fr., Jasiński Józef i Wojtasik Michał. — W wolnych głosach Marks, Błaszkiewicz i Lubański mówili o działalności Związku i jego brakach. — Kończąc zebranie, marszałek zjazdu zwrócił zebranym uwagę na dzielnice nasze zachodnie, na których całość czyha wróg ludzkości — Niemiec, i odczytał rezolucję następującej treści: „Zebrani delegaci i mężowie zaufania na zjeździe powiatowym reprezentujący organizacje robotnicze związków zawodowych, potępiamy jak najenergiczniej przemówienie amerykańskiego senatora Borah'a, który domaga się rewizji granic. Stwierdzamy uroczyście, że kwestja korytarza nie istnieje. Pomorze jest polskie i takie pozostanie. Gdyby zachłanność zaborcza Niemiec wyciągała swoje łapy po ziemię naszą, to bronić będziemy każdej jej piedzi. Nie damy ziemi, skąd nasz ród." — Rezolucję powyższą przyjęto jednogłośnie, poczem marszałek zjazdu hasłem „Cześć pracy" zamknął posiedzenie.**

— **Z urzędu stanu cywilnego.** Za czas od 1—15 listopada r. b. zgłoszono 10 urodzin i 11 zgonów. — Śluby w tym czasie zawarli: 1) Brunon Lisewski z Gertrudą Osińską; 2) Herbert Rein z Martą Nell; 3) Bronisław Marchlewski z Marją Weinerowską.

— **Wielką uroczystość św. Mikołaja** urządza dnia 6 grudnia b. r. o godz. 16-tej Tow. Opiek. nad Dzieckiem na sali gimnastycznej gimnazjum męskiego. Wstęp od dziecka 50 gr., od osoby dorosłej 1 zł. Dla dzieci moc najróżnorodniejszych niespodzianek. Czysty dochód przeznacza się na kolonje letnie dla słabych a biednych dzieci.

— Kasyno ofic. Korpusu Kadetów Nr. 2 urządza 28 listopada b. r. tradycyjne „Andrzejki". W programie niespodzianki, wróżby, tańce i t. p. Czysty dochód przeznacza się na cele rodziny wojskowej. Wstęp 1 zł. Początek o godz. 21-szej.

KRONIKA

piątek 27 listopada

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Konrada b.
Piątek Wirgiljusza

— **Stan wody w Wiśle z dnia 25. 11.:** Zawichost +1.84, Warszawa +2.22, Płock +2.02, Toruń +2.81, Fordon +2.96, Chełmno +3.10, Grudziądz +3.56, Korzeniewo +4.16, Piekło +4.27, Tczew +4.36, Einlage +3.30, Schiewenhorst +2,96.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy, dnia 2-go grudnia b. r. dyżuruje apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

— **Stan pogody.** Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: chmurno i mglisto. W ciągu dnia niewielkie przejaśnienia. Nocą i rankiem lekki mróz.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Czwartek, 26 b. m. o godz. 16 — „Pięciorzamienne serce"; o godz. 20 — „Kaizer".

Piątek, 27 b. m. o godz. 20 — „X—33".

Sobota, 28 b. m. o godz. 16 — „Czerwony kapturek".

Repertuar kin:

Palace — „Płonące serca" z Mady Christians".

Światowid — „Nasze niewinne narzeczone" z Joan Grawford.

Mars — „Kain".

Lux — „Adjutant cara".

Corso — „Kapitan Lasch" i „Bagażowy Nr. 13".

Delegacja Związku Restauratorów u wiceministra Skarbu

Jak się dowiadujemy, przyjętą zostanie w dniu dzisiejszym o godz. 10 przed poł. przez wiceministra skarbu **Jastrzębskiego** delegacja Związku Restauratorów, Hotelistów i Właścicieli Kawiarń z całej Polski, która przedstawi p. wiceministrowi szereg dezyderatów w sprawie koncesji, świadectw przemysłowych i t. d.

W skład delegacji wchodzi również prezes **Związku Towarzystw Restauratorów na Pomorze p. Penkalla,** który ponadto weźmie udział w obradach zjazdu delegatów Centralnego Związku Restauratorów i pokrewnych zawodów R. P., jaki rozpoczyna się w dniu dzisiejszym w Warszawie, a na którym omawianą będzie sprawa nowelizacji ustawy o monopolu spirytusowym. Zjazd potrwa dwa dni.

Reemigranci i optanci protestują przeciwko wystąpieniom sen. Borah'a

Ostatnie zebranie Zarządu Związku Reemigrantów i Optantów Rzplitej Polskiej w Toruniu odbyło się w obecności wszystkich członków Zarządu pod przewodnictwem prezesa **Wiśniewskiego.**

Po odczytaniu protokółu przez sekretarza p. **Krykanta** omawiano sprawy organizacyjne, poczem uchwalono jednogłośny **protest przeciwko wystąpieniu sen. Borah'a.**

Równocześnie uchwalono zwrócić się z apelem do **Związku Polaków w Ameryce** (na ręce przewodniczącego cenzora p. mec. Franciszka Świetlika w Milwaukee), **ażeby przyłączyli się do protestu Reemigrantów i Optantów.**

W dalszym ciągu posiedzenia postanowiono zaprotestować przeciwko wywłaszczeniu i przepisaniu nieruchomości Polaka Saengera w Zakrzewie pow. Złotów na rzecz instytucji kolonizacyjnej (Grenzmarksiedlung w Pile), na który rząd pruski przelał uprawnienia osławionej Komisji Kolonizacyjnej w Poznaniu. W tej sprawie postanowiono zwrócić się do Ministerstw Spraw Zagranicznych i Wewnętrznych z propozycją, aby w drodze retorsji wywłaszczono za jednego Polaka w Niemczech 10-ciu Niemców w Polsce.

Wkońcu omawiano sprawę nieruchomości Glinki, przeznaczonej swego czasu dla Reemigrantów. W wyniku obszernej dyskusji postanowiono od dalszych starań odstąpić ze względu na zbyt wielkie zadłużenie tej nieruchomości.

Jadłodajnie winny podlegać przepisom sanitarnym

Z zebrania Związku Restauratorów

Ostatnie plenarne zebranie Związku Restauratorów, Hotelarzy i Właścicieli Kawiarń w Toruniu odbyło się przy bardzo licznym udziale członków, w sali „Strzelnicy" przy ul. Przedzamcze. Obradom przewodniczył prezes Towarzystwa p. **Penkalla.**

Po załatwieniu formalności wstępnych omawiano sprawę zakupienia patentów ulgowych i świadectw przemysłowych III kategorji, — przyczem szczegółowych wyjaśnień udzielał zebranym prezes p. Penkalla. Następnie prezes podał do wiadomości **wyjaśnienie Izby Skarbowej w sprawie cen zapałek.** Izba Skarbowa wyjaśnia, że cena detaliczna zapałek **nie jest ustalona** w zakładach gastronomicznych, pobierać wolno cenę według **własnej kalkulacji, przyczem jednak nie wolno pobierać cen nadmiernie wysokich.**

Z kolei upoważniono Zarząd do poczynienia starań w Dyrekcji Monopolu Spirytusowego w sprawie skupu butelek monopolowych przez monopol.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa tajnych wyszynków i pokątnych jadłodajni i hoteli. W wyniku dyskusji zebrani upoważnili zarząd do wystosowania memorjału w tej sprawie do władz. Zebrani stanęli na słusznem zupełnie stanowisku, że właściciele pokątnych jadłodajni należy zmusić do wykupienia odnośnych patentów, a ponadto jadłodajnie te podlegać winny **tym samym przepisom sanitarnym,** którym podlegają zakłady gastronomiczne.

Jednym z głównych punktów obrad była również sprawa udziału właścicieli zakładów gastronomicznych w akcji pomocy bezrobotnym. W dyskusji liczni mówcy poddawali krytyce zalecenie Komitetu Miejskiego, który opodatkował wszystkich restauratorów do **wysokości 50 proc. od opłaty za świadczenia przemysłowe,** co wynosi dla wszystkich restauratorów, opłacających bez wyjątku na wielkość zakładu, **II kategorję po 250 zł.** Właściciele mniejszych zakładów gastronomicznych **nie są w możności** tak wysokich ciężarów ponosić.

W dyskusji wyrażono zdziwienie, że Komitet nie tylko, że nie powołał do współpracy przedstawicieli **Związku,** ale nawet nie uważał za stosowne zasięgnąć opinji co do wysokości udziału członków w akcji pomocy bezrobotnym. W wyniku dyskusji uchwalono opodatkować członków **na rzecz akcji pomocy bezrobotnym na przeciąg 6 miesięcy.** — Zarząd doręczy deklaracje odpowiednie wszystkim członkom. Wysokość składek pozostawiono uznaniu i możności płatniczej każdego z członków.

W końcu prezes p. Penkalla zdał sprawozdanie z przebiegu zjazdu prezesów i delegatów, jaki odbył się w dniu 1 bm. w Grudziądzu, a w obradach którego udział wzięli prezes Izby Skarbowej **Kossjor** i rewizor **Ussakowski.**

Z działalności Związku Techników Rzplitej oddział w Toruniu

W dniu 21 listopada 1931 r. odbyło się — jak już pokrótce donosiliśmy — w sali Dworu Artusa w Toruniu walne zebranie Związku Techników R. P. Oddział w Toruniu.

Zebranie zagaił prezes p. Radomicki, przedstawiając całokształt dotychczasowej działalności Oddziału Toruńskiego. Koło Toruńskie absolwentów powstało z inicjatywy młodszego pokolenia w dniu 21 września 1930 r. Prezes p. Radomicki zwrócił się do ogółu zebranych z apelem, aby wszelkie siły wytężyli celem zwerbowania wszystkich na naszym terenie znajdujących się absolwentów, gdyż to jest jedyny sposób do przeprowadzenia wytkniętych postulatów. Obecne trudne położenie gospodarcze wywołuje **bezwzględną walkę o byt,** gdyż z jednej strony konkuruje kreślarz względnie technik-nieabsolwent, z drugiej zaś niestety wskutek kryzysu bezrobocia jest dążność do zajęcia naszych stanowisk przez młodsze pokolenie techników z akademickiem wykształceniem.

W dalszym ciągu wygłosił referat wiceprezes p. Ruszkiewicz, w którym określa zasadniczy charakter Związku Techników R. P. w odniesieniu do stałej delegacji Zrzeszeń Techników w Warszawie. Koledzy z akademickiem wykształceniem dla swych celów wykorzystują powagę całego Zrzeszenia, i stąd właśnie wypłynął słynny artykuł 364 prawa budowlanego, wobec którego powstał nonsens taki, że w Warszawie kierować może budowlą majster murarski, bez teoretycznego przygotowania, natomiast odmówiono kierowania budowlami absolwentom. W tych warunkach powstał Związek Techników R. P. z główną siedzibą w Warszawie. Następnie wspomina referent o wysiłkach oddziału w kierunku przeprowadzena różnych postulatów.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału w roku 1931-32 przedłożył sekretarz Oddziału p. Wilk. Sprawozdanie kasowe złożyli skarbnik Oddziału p. Ernest i p. Płocki jako członek Komisji rewizyjnej. Po udzielonem absolutorjum ustępującemu Zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes p. Radomicki, wiceprezes p. Ruszkiewicz, sekretarz p. Wilk, skarbnik p. Steffen, a jako zastępcę skarbnika wybrano p. Iwanowa. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Płocki, Komiszcze i Ernest. Dokonano następnie wyboru delegata na Zjazd we Lwowie; wybrany został wiceprezes p. Ruszkiewicz. W wolnych wnioskach zabierali głos członkowie, poruszając cały szereg spraw związanych z działalnością Oddziału i Zjazdu Delegatów. O godzinie 12,5 w nocy solwował posiedzenie prezes p. Radomicki.

Z miasta

— **Obchód listopadowy.** W sobotę, dnia 28 i w niedzielę, dnia 29 b. m. o godz. 18-tej odbędzie się w auli gimnazjum żeńskiego staraniem Kółka polonistyczno-historycznego „obchód ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. Na całość złożą się: akt I „Nocy listopadowej" Wyspiańskiego, wyjątki z „Balladyny", popisy taneczne i wokalne, deklamacje i t. d. Wstęp dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży 30 gr.

— **Otwarcie nowego Sekretarjatu Związku Związków Zawodowych.** Otwarty został Sekretarjat Związku Związków Zawodowych w Torunia przy ul. Krzywa wieża nr. 18 (parter); godziny biurowe od 9—13 i od 16—19 codziennie. Załatwiać się będzie członkom Związku bezpłatnie sprawy zarobkowe, interwencje, zastępstwo w Sądach, Inspektoratach Pracy, sprawy mieszkaniowe, rentowe, reklamacje i t. d.

— **Święto dziatwy.** W dniu 5 grudnia b. r. grzeczne dzieci w Toruniu będą miały wielkie święto: będzie ich odwiedzał w domach św. Mikołaj w towarzystwie anioła, djabła i harcerzy. Rodzice i znajomi niech nie ominą okazji dania swym pociechom niezapomnianych chwil radości. Informacyj udziela się w izbie harcerskiej św. Katarzyny 13, I ptr. codziennie od godz. 18 do 20-tej.

— **Bajki dla dzieci.** W sobotę, dnia 28 bm o godz. 16-tej odbędzie się w Teatrze Miejskim specjalne przedstawienie dla dzieci. Na program złożą się dwie przepiękne bajki Or-Ota: „Czerwony kapturek" i „Żabi król".

— **Dancing towarzyski w „Zieleńcu".** W sobotę, dnia 28 b. m. odbędzie się o godz. 20-tej w restauracji „Zieleniec" dancing towarzysk .

— **Dancing w „Esplanadzie".** Polski Biały Krzyż urządza w czwartek, dnia 26 b. m. dancing w „Esplanadzie" o godz. 21. Podwieczorek P. B. K. w niedzielę, dnia 29 b. m. o godz. 16 pod „Orłem", jak zwykle za zaproszeniami.

— **Zabawa taneczna w 63 p. p.** W sobotę, 28 b. m. w salach kasyna oficerskiego 63 p. p. odbędzie się zabawa taneczna, urządzona przez pp. podporuczników. Początek o godz. 20-tej. Wstęp bezpłatny, za zaprozseniami, które otrzymać można u p. adjutanta pułku.

— **Zabawa taneczna.** W sobotę 28 listopada rb. odbędzie się staraniem Oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego w sali restauracji p. Michałowskiego, przy ul. Sobieskiego 16 na Mokrem. Początek o godzinie 19. Wstęp dla panów 1 zł, dla pań 50 gr. Związek prosi o jaknajliczniejszy udział.

— **Referent wychowania obywatelskiego w Zw. Strzel.** Kierownictwo Grodzkie Związku Strzeleckiego podaje do wiadomości, że Komenda Okręgu Związku Strzeleckiego Nr. VIII mianowała profesora Stefana Raciborskiego referentem wychowania obywatelskiego Związku Strzeleckiego na miasto Toruń.

— **Otwarcie ślizgawki przy ul. Mickiewicza.** Tor. Lawn-Tenis ukończył już prace nad uruchomieniem ślizgawki przy ul. Mickiewicza. Otwarcie ślizgawki nastąpi w najbliższych dniach. Ogrzewana garderoba, bufet na miejscu, oświetlenie siły 3.000 świec, ceny wstępu minimalne: dla młodzieży 20 gr., dla dorosłych 40 gr.

Prawda o „ziemniakach magistrackich"

Na łamach tutejszego organu endecji pomieścił Magistrat (—) Bolt, prez. miasta, nie wiele wyjaśniające „wyjaśnienie" w sprawie ziemniaków dostarczanych bezrobotnym, przyczem stwierdza, że Magistrat „nie omieszka przedstawić sprawy właściwym czynnikom, czy postępowanie naszej redakcji nie zmierza czasem do zakłócenia spokoju publicznego".

Stwierdzić musimy, że ziemniaki magistrackie zakłóciły spokój publiczny wśród bezrobotnych już znacznie wcześniej, i z okien magistratu czy czasem nie widziano tych demonstracyj bezrobotnych, którzy manifestowali swe niezadowolenie i przed ratuszem, i w tłumnym pochodzie pod urząd wojewódzki i na wiecach ad hoc zwołanych.

Dopiero po trzech dniach pismo nasze, na skutek informacyj udzielonych nam przez delegację bezrobotnych, która zjawiła się w naszej redakcji, poruszyło tę sprawę.

Bezrobotni przedstawiali wartość ziemniaków w zgoła innej formie, niż czyni to w swem „sprostowaniu" Magistrat, iż nasunęło to nam przypuszczenie, czy nie są to może te kartofle z folwarków miejskich, których jako niezdatnych do użytku, nie chciały przyjąć pewne instytucje gospodarcze na naszym terenie?

Czy poruszenie na łamach prasy bolączek naszych rozżalonych bezrobotnych w formie normalnego apelu w ich obronie, „nie zmierza czasem do zakłócenia spokoju publicznego" — pozostawiamy to z całym spokojem do osądzenia opinji publicznej naszego miasta.

Uroczysty wieczór poświęcony Śląskowi

W sobotę, dnia 28 listopada b. r. odbędzie się, staraniem Zw. Obr. Kresów Zachodnich i przy współudziale Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Toruniu, w auli państw. gimnazjum męskiego (Małe Garbary 19) uroczysty wieczór poświęcony Śląskowi .

Program wieczoru jest bardzo urozmaicony. Przemówienie o znaczeniu Śląska i walkach powstańczych na Śląsku wygłosi prof. **Machinko.** Znana artystka teatru miejskiego **p. Kozłowska-Małkowska** wystąpi z recytacją utworów Zechentera „Kurzawa" i Kossak-Szczuckiej „Lignickie Pole", oraz deklamacją utworu Żelechowskiego p. t. „Zarozumiałe maszyny" i Konopnickiej „Nie wydrzeciel". O zwyczajach ludowych na Śląsku mówić będzie profesor Ludwik Kitz. Tańce ludowe górnośląskie (trojak, korczok) będą zilustrowane grą na fortepianie. Pozatem w programie jest recytacja noweli „Doczekał" Kossak-Szczuckiej i odczytanie baśni ludowych w gwarze śląskiej.

Na zakończenie chór seminarjum żeńskiego odśpiewa „Rotę Górnośląską" według Jaronia-Nowowiejskiego.

Początek wieczoru o godz. 20-tej. Wstęp dla starszych 50 gr., dla młodzieży 30 groszy.

Podpalacze skazani na karę ciężkiego więzienia

W ostatnich tygodniach na terenie woj. Pomorskiego szerzą się pożary z podpalenia, dokonywane **z chęci zysku asekuracyjnego.**

Ostatnio odbyły się trzy rozprawy sądowe przeciwko podpalaczom, w wyniku których skazani zostali **Juljan Rzepczyński z Nowa** powiat działdowski, za umyślne podpalenie swych zabudowań **na karę 8 lat ciężkiego więzienia;** Chlubowski Franciszek z Brodowa pow. działdowski za współudział **na karę 6 lat ciężkiego więzienia.**

Wierzbowski Feliks z Nowegomiasta pow. lubawski za umyślne spowodowanie pożaru domu mieszkalnego (który nie doszedł jednak do skutku) **na karę 1 roku ciężkiego więzienia.**

Kiedrowski Alojzy z Rożentalu pow. starogardzki za umyślne podpalenie zabudowań rolnika Sikorskiego Huberta zam. **na karę 3½ roku ciężkiego więzienia,** Kłos Władysław za współudział **na karę 2 lata ciężkiego więzienia.**

Ruch towarzystw

— Zebranie prezesów i zarządców Kółek Rolniczych odbędzie się w piątek. 27 b. m. o godz. 12-tej na sali Sejmiku Powiatowego w Toruniu. Na porządku obrad m. in.: sprawy organizacyjne i bieżące; Szkoła Rolnicza w Chełmży; obecne położenie rolnictwa, wnioski. Ze względu na ważność obrad przybycie reprezentanta każdego kółka jest bezwzględnie konieczne.

— Związek Młodych Drogerzystów R. P. filja Toruń. Zebranie plenarne odbędzie się 2 grudnia o godz. 20-tej w lokalu Tow. Kupców Chrześc., ul. Żeglarska 1. O liczny udział uprasza Zarząd.

Kościerzyna

— *Z życia BBWR. Koło Kościerzyna.* — 18 bm. odbyło się w Kościerzynie miesięczne ogólne zebranie członków i sympatyków BB. WR. Po zagajeniu przez prezesa Koła pana Chrzana Bronisława, p. prof. Romuald Cichocki wygłosił referat, w którym poruszył następujące zagadnienia: a) Plan prac BBWR. na terenie sejmu, b) Kryzys gospodarczy i finansowy Niemiec i Anglji, c) Łączność tego kryzysu z życiem gospodarczem Polski. Powyższe zagadnienia, tak aktualne w czasach dzisiejszych, prelegent ujął bardzo rzeczowo i wyczerpująco. Następnie p. prof. Andrzej Marikiewicz naświetlił w krótkich a treściwych słowach wystąpienie senatora Boraha, poczem zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję przeciwko wystąpieniom sen. Boraha, w której m. in. mówią:

„Stwierdzamy stanowczo, że my autochtoni Pomorza, pomni deptania naszych najświętszych uczuć i krzywd, jakich doznaliśmy w wiekowej niewoli, nie pozwolimy na ponowne zakucie nas w kajdany przez odwiecznego wroga świata lechickiego. Jesteśmy zdecydowani bronić swych praw do odwiecznie polskiej ziemi pomorskiej wszelkimi środkami a każdy zamach na całość i niepodzielność Polski odeprzemy całą siłą i stanowczością“.

Zebranie zakończono wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśn. Rzplitej Polski — niepodzielnej z dostępem do sinych wód Bałtyku

— **Trzeba wspólnie iść do wspólnego celu.** Dnia 14 b. m. odbywała się konferencja rejonowa i wybory do Rady Szkolnej Powiatowej w Kościerzynie. Ze względu na wybory zjechało się prawie całe nauczycielstwo powiatu. Na konferencji tej referent oświatowy wystąpił z wnioskiem uzupełnienia sekcji prelegentów Gminnej Komisji Oświatowej zapoczątkowanej przez „Ognisko“ w Skarszewach. Ponieważ referent w przemówieniu swem zaznaczył, że występuje z projektem Związku, przerwano mu ostro: „Czy to ma być agitacja?“. Przewodniczący odebrał referentowi głos. Widzimy, że nauczycielstwo powiatu kościerskiego, zorganizowane w „Stowarzyszeniu“, gotowe jest nawet usunąć się od pracy pozaszkolnej choćby dlatego, by stanąć „naprzekór“ Ognisku. My, w pracy swej pomimo przeciwności pójdziemy zawsze naprzód. (x)

Programy radjowe

Piątek, dnia 27 listopada 1931 r.

Warszawa. 11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.; 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krakowski; 12.10 Muzyka z płyt gramof.; 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 13.15 Kom. gospodarczy; 13.35 Muzyka ludowa; 13.40 Pogadanka rolnicza „Co każdy powinien wiedzieć o żywieniu świń“, wygł. inż. W. Dusoge; 13.55 Muzyka ludowa; 14.00 Pogadanka rolnicza „O organizacji pracy w gospodarstwie“, wygł. inż. W. Chmielecki; 14.15 Muzyka ludowa; 14.20 Pogadanka rolnicza „Domowy wyrób wędlin świeżych i trwałych“, wygł. p. M. Karczewska; 14.50 Muzyka z płyt gramof. Drobne utwory w wyk. Tria Czerniawskiego; 15.15 „Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych“, oraz Giełda pieniężna; 15.20 Komunikat L. S. G.; 15.25 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących zorg. przez Muz. Ognisko Wakac. Liceum Krzem.; 16.05 Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków; 16.10 Muzyka z płyt gramof. Tańce w wyk. ork. Różewicza; 16.20 Odczyt; 16.40 Muzyka z płyt gramof. Piosenki w wyk. Laysona i Johstona; 16.55 Angielski (Linguaphone); 17.10 „Mickiewicz o Rosji“. wygł. dr. Z. Szmydtowa; 17.35—18.50 Koncert ork. banjolistów pod dyr. L. Aleksandrowa; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Przegląd roln. prasy zagr. (Tr. z Wilna); 19.30 Muzyka z płyt gramof. Pieśni w wyk. Szalapina (bas); 19.45 Pras. Dziennik Radjowy; 20.00 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symf. z Filh. Warszawskiej. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. W. Bierdiajewa i C. Hansen (skrz.). W przerwie feljeton literacki p. M. Kuncewiczowej p. t. „Czy powieść orjentuje w życiu“; 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny; 22.50 wiadomości sportowe: 23.00—24.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Georges“. Ork. Jazz d'or Columbia (Karasiński i Kataszek).

17.35. **Katowice.** Koncert Tow. Śpiewaczego im. Wyspiańskiego.

17.35. **Kraków.** Koncert konkursowy.

19.20. **Katowice.** „Świat owadzi a zima“ — wygł. prof. dr. Kazimierz Simm.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

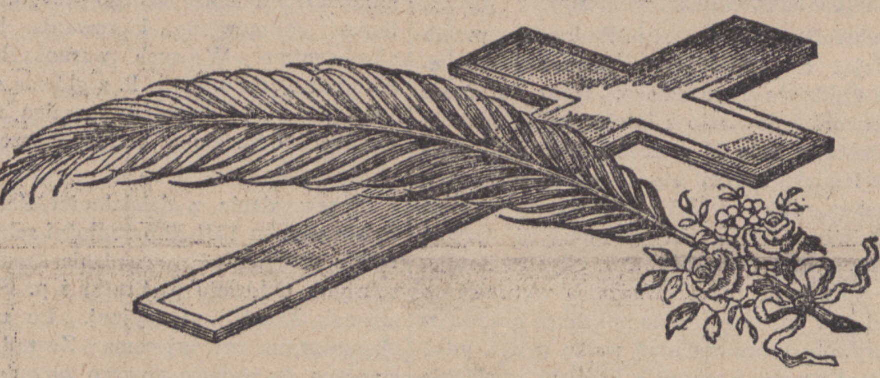
Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 25. XI. 1931.

Pszenica nowa	222—225
Żyto nowe	196—198
Jęczmień jary browar.	164—173
Jęczmień przem. pastewny	160—163
Owies marchijski nowy	144—149
Mąka pszenna	28,00—32,00
Mąka żytnia 70%	27,00—29.35
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	10,00—10,50
Otręby żytnie	10.50—11.00
Rzepak	—
Siemię lniane	—
Groch Victoria	23.00—30.00
Groch drobny jadalny	25,00—28,00
Groch pastewny	17,00—20,00
Peluszka	17,00—19,00
Bób	16.50—18,00
Wyka	17.00—20,00
Łubin niebieski	11,00—12.50
Łubin żółty	13,00—15,00
Kuchy rzepakowe	—
Kuchy lniane	13,60—13,90
Wytłoki suche krajowe	6.10—6,20
„ Soja Hamb.	11,70
„ Soja Szczecin	—
Ziemn. jadal. białe	—
„ „ czerwone	—
„ „ żółte	—
Słoma żytn. pras. w drut.	—
„ pszenna	—

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 25 XI 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8.88—8.86
DEWIZY.	
Belgja	124,16—123,85
Białogród	—
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	358,85—357.95
Kopenhaga	—
Londyn	32.85—32,97
Nowy York	8,92—8,90
Nowy York telegr.	8,927—8.907
Paryż	34.95—34,86
Praga	26,43—26,37
Sztokholm	—
Szwajcarja	173,19—172,76
Włochy	—
Helsingfors	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,75



Dnia 22 listopada b. r. zakończył żywot doczesny, po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z prawdziwą chrześcijańską pokorą ś. p.

Jan Zagleniczny

były Minister Handlu i Przemysłu, były Senator Rzeczypospolitej Polskiej, Prezes Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, Prezes Związku Zawodowego Cukrowni byłego Królestwa Polskiego, Wołynia, Małopolski i Śląska, Wiceprezes Rady Nadzorczej Banku Cukrownictwa, Komandor z Gwiazdą orderu Odrodzenia Polski.

W Zmarłym traci przemysł polski, a zwłaszcza polski przemysł cukrowniczy, swego wielce zasłużonego, niestrudzonego Przywódcę

W najgłębszym żalu stoimy nad trumną naszego czcigodnego Prezesa, wielkiej miary obywatela i najlepszego przyjaciela, którego szlachetna postać niezatarta pozostanie w naszej wdzięcznej pamięci. 2643

Rada Naczelna Polskiego Przemysłu Cukrowniczego

(—) Józef Żychliński.

Dnia 24 bm. o godz. 1.30 po północy zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, kilkakrotnie zaopatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 17

śp.

Jan Zygmunt Zabłocki,

uczeń gimnazjalny

Msza św. odbędzie się dnia 26 bm. 1) o godz. 8-mej 2) 9.30 rano w kościele farnym o czem zawiadamia w smutku pogrążona **rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 2,30 z domu żałoby przy ul. Tusz. Grobla 42. w Grudziądzu.

DZWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Dziś i dni następne!

Potężny dźwiękowiec obyczajowy **Joan Crawford** Anita Page. Dorothy Sebastian w wzruszającym dramacie erotycznym p. t. **„Nasze niewinne narzeczone“.** Ponadto doskonały nadpr. Zniżki dla pp. oficerów i urzędn.

TORUŃ DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś i dni następne!

Doskonały film śpiewno-dźwięk. **„Płonące serce“** wzruszający dramat wielkiej miłości i poświęcenia. W rol. gł. **Mady Christians i Gustaw Frölich.** Ponadto wesoły nadpr.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 27 o godz. 12-tej u spedytora Sadeckiego sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: kompletny pokój stołowy, gramofon, lampę, obrazy, szafę, biurko, fotel, lustro, garderobiarkę, parawan, filiżanki, kieliszki, garnitur koszykowy, maszynę do szycia, zegar, bieliźniarkę, szafę, fortepian, kanapę; o godz. 13-tej przy ulicy Szosa Chełmińska 2-6: garnitur klubowy, zegar, obraz, biurko.

(—) Chrzanowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 27 listopada o 9 sprzedaję w Rudaku u Oniszków przymusowem przetargiem za gotówkę: 20 kur, 2 świnie, gramofon; o 11 w Podgórzu na Rynku: 45 skrzynek gwoździ, kasę ogniotrwałą, kieliszki, szklanki, filiżanki, podstawki, żelazka do prasowania, wiadra, szczotki, pędzle, kany do mleka, wazony, rower; o godz. 13 w M. Nieszawce u Bagińskich: centryfugę, 2 świnie, wóz ogrodniczy.

(—) Bartkowiak, komornik sądowy Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 27 listopada 1931 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę u Sadeckiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: bieliźniarkę, maszynę do szycia, umywalkę, kanapę, fotele, biurka, leżankę, maszyny do pisania, firany, stoliki, wagę, komodę, lustro, kredens, patefon, samochód, narzędzia rolnicze, urządzenie pokojowe i wiele innych przedmiotów.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu ul. Kościuszki 5

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 27 listopada 1931 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: kredens, biurko, garderobiankę, umywalnię, 2 krzesła, kanapę pluszową, stół, 2 nocne stoliki, szafę ogniotrwałą do pieniędzy, 2 szafy do rzeczy.

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 listopada o 9 sprzedawać będę przy Prostej 23 najwięcej dającemu za gotówkę: maszyny stolarskie; o 11 u spedytora Sadeckiego: sypialnię, kuchnię, pokój męski, kanapy, wialnię, kultywator, gramofon, zegarek, towary kolonjalne i inne przedmioty; o 13 przy Grudziądzkiej 37: sprzęty domowe, większą ilość żelaza, konie i inne; o 13,30 przy Zamkniętej 3: wozy; o 14 przy Łatorego 2: różne sprzęty domowe, radjoaparaty, cytrę. Dnia 28 listopada o 9 w Stawkach u Wilczyńskich: bryczkę, siewnik, kosiarkę; o 9,30 w Czerniewicach u Modrzejewskiego: buhaja, krowy; o 10 w Brzozie u Krajewskiego: lustra, obrazy, kanapę, stół; o 12,30 w Popiołach u Biegalskiego: warchlaki, bryczkę, szafy, lustro, maszyny rolnicze, kilkadziesiąt ctr. żyta, kartofli; o 13 w Maciejowie u Kusza: warchlaki, maszyny roln., żyto, kartofle i inne; o 13,30 w Brzecze u Marszewskiego: maszyny roln., świnie, źrebaki, wirówkę, żyto, siano i inne; o 14 u Chojnackiego: stóg słomy; o 14,30 u Polanowskiego: maszyny roln., krowy, żyto, kartofle, pszenica i inne: o 15 w Grabiu, zbiórka przed karczmą, sprzęty domowe, buraki cukrowe.

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

„Gdynia“

5 pierwszorzędnych **pokoi biurowych** w centrum miasta w najlepszym punkcie na dogodnych warunkach od 1-go stycznia 1932 do wynajęcia. Oferty do Administracji pod 500.

LICYTACJA.

1 wag. węgla kam. 21 ton
dnia 27. XI. 31, godz. 10,
Eksp. tow. Toruń Nadbrzeże.

GRUDZIĄDZ

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W piątek, dnia 4 grudnia 1931 r. o godzinie 10-tej przed południem odbędzie w Grudziądzu przy ulicy Sienkiewicza 16 sprzedaż większej ilości towarów kolonjalnych, urządzenia sklepowego (regał, stół składowy, 2 szafy oszklone) waga stołowa, bilard, 2 zegarki, lustra, maszyny do cięcia papieru, zegarek kieszonkowy i jedną walizkę z zabawkami dziecięcemi różnemi.

Urząd Skarbowy Grudziądz-miasto.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 1. XII. 31 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Michalu powiat Świecie u p. Salczyńskiego o godz. 9-tej: 1 fortepian, 15 stołów dębowych, 75 krzeseł żelaznych, 5 stołów blaszanych, 30 krzeseł żelaznych, 1 obraz, 70 krzeseł giętych, 1 waga, 1 stół restauracyjny, 100 krzeseł żelaznych. W Grudziądzu przy ul. Lipowej 59 u p. Główki o godz. 11-tej: 1 biurko dębowe, 1 szafę do książek 2 kanapy, 2 fotele, 1 fortepian, 1 stół, 1 lustro, 1 dywan, 1 kredens, 1 bufet, 6 krzeseł, 1 zegar, 1 platforma, 38 basenów kapusty, 1 motor, wialnia, deski dębowe i sosnowe, 1 sieczkarka.

Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę dnia 28 listopada r. b. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Groblowej 19 II. p. co następuje: 1 biurko, szafę do książek, stół okrągły, fortepian, 2 kredensy, zegar stojący, lampy, leżankę, oraz inne przedmioty; rzeczy te sprzedawać będę częściowo lub ogółem.

Jaranowski, kom. sądowy, Grudziądz, Kości[illegible] 7.

PRZYMUSOWE PRZETARGI

W dniu 30 listopada 1931 o godz. 11 przed południem sprzedawać będę w Zagórzu najwięcej dającemu za gotówkę: 60 m^3 desek czystych I kl., 20 m^3 klepek bukowych, 30 m^3 klepek sosnowych, 30 m^3 drzewa opałowego bukowego, 600 wiązanek klepek heblowanych. Zbiórka licytantów w Zagórzu obok poczty. W tym samym dniu o godz. 13 sprzedawać będę w Cisowej najwięcej dającemu za gotówkę: 2 krzesła. Zbiórka licytantów przed domem p. Skielnika Jana.

(—) Jakusz,
Egzekutor dla spraw Kasy Chorych pow. morskiego w Wejherowie. 2647

Nie podlegające ustawie o ochronie lokatorów
mieszkanie
do wynajęcia. Gdańsk, Ohra a. d. Mottlau nr. 9. Wolff.

Mieszkanie
komfortowe 4 pokojowe z wszelkiemi wygodami jest od zaraz do wynajęcia. Zgl. Mickiewicza 1/3, mieszk. 3. 2650

GDYNSKIE TOW. EKSPORT. „DOWOZ“

Sp. z o. o. w Gdyni
Szosa Gdańska — dawne składy „Morpolu“
zostało ustanowione
urzędowym spedytorem kolejowym, z prawem zwózki i odwózki kolejowych przesyłek drobnicowych
reskryptem Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku z dnia 19. IX 31. Wydz Handl. — Tar. Nr. VI/5/1891/31.
„Dowóz“ wykonuje również wszelkie inne czynności spedycyjne jak: **clenie, zwózki, transporty mebli, składowanie, ubezpieczenie i t. d., gwarantując rzetelną i fachową obsługę.**
Rozpoczęcie czynności nastąpi z dniem 1 grudnia 1931.

Od 30 lat znane są
Powidła ziołowe Stanisława Śliwańskiego
(wynalazcy) przeciw:
astmie, gruźlicy i suchotom.
Powidła ziołowe Stanisława Śliwańskiego są jedynym środkiem, którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw **zapaleniom płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej i różnego rodzaju astmie z własnych zaziębień, Kaszlu, Kokluszu i t. p. chorobom.** 3000 listów dziękczynnych otrzymanych z Polski i zagranicy od wyleczonych mojemi powidłami ziołowemi, które są do przejrzenia, świadczą o ich skuteczności. 2652
Wysyła za zaliczeniem i pocztą tylko
Wytwórnia Powideł Ziołowych Stanisława Śliwańskiego, Łódź, Brzezińska 33.

Klisze

kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografji - - -
Chemigrafja „Dnia Pomorskiego“
Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

Pod GDYNIĄ
przy stacji kolej. Rumia-Zagórze
PARCELE
BUDOWLANE
800 m2 i więcej już od 1.— zł. za m2 oraz parcele rolne od 5.000 m2 a 60 gr. m2. **na dogodnych warunkach**
na sprzedaż. 1824
K. Kusche, Rumja pow. Morski

Okazja!
Sprzedaję okazyjnie:
Maszynę do pisania, pianino krzyżowe, warsztat stolarski, aparat do szwajsowania, biblioteka orzechowa. Obuwie męskie, damskie i dziecięce Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łóżka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszcze zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318
Sklep Okazyjny
Grudziądz 2232
ul. Narutowicza nr. 22

Kawiarnia
w Gdyni poszukuje
dwie panienki
wykwalifikowane do obsługi gości oraz chłopca do bilardu. Zgłosz. do Admin. „Gazety Morskiej“ Gdynia

KAWA
ARACZEWSKIEGO
s ciąg świeżo palona. 2107

GWIAZDORKI
aniołki, gwiazdki itd.
do ozdoby pierników i podarków gwiazdkow. poleca tanio i w wielkim wyborze
Władysław Kulerski
Grudziądz, Pańska 19.
Tam do nabycia piękny strój choinkowy.

Skradziony
dowód osobisty zagr. wydany przez Kom Generalny w Gdańsku oraz książeczkę domokrążną z prawem jazdy do 29. 11. 31 na nazwisko Israel Szyja Wolff unieważniam. 2619

W związku z odszczurzaniem w pow. morskim podaje się do wiadomości, że wymienioną w zarzadzeniu trutkę
„RATOPAX“
gminy, położone bliżej Gdyni nabywać mogą w Gdyni, Szosa Gdańska, willa **„Martens“**
Jeziorowska,
obok f-y Pozański,
w godz. od 10-15, tel. 1308. 2630

Mieszkanie
2 pokoje z gazem
i wygodami bez kuchni do wynajęcia. Wiadom. Bydgoska 78, I. p. 2613

Sprzedaż przymusowa.

W dniu 27. XI. 1931 r. o godz. 12-tej w południe sprzedawać się będzie za natychmiastową zapłatą w składnicy urzędowej przy ul. Jagiellońskiej 9, wejście z ul. Konarskiego: 19 butelek różnego gatunku i różnej pojemności likierów.

II. Urząd Skarbowy, Bydgoszcz — miasto.

Sprzedaż przymusowa.

W dniu 27. XI. 1931 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać się będzie za natychmiastową zapłatą przy ul. Król Jadwigi 4b następujące przedmioty: 1 wieszak na garderobę z lustrem, 1 lampa wisząca (szkło kryształ) i jedna umywalka z lustrem.

II. Urząd Skarbowy, Bydgoszcz — miasto.

Sprzedaż przymusowa.

W dniu 27. XI. 1931 r. o godz. 10-tej przed południem. sprzedawać się będzie za natychmiastową zapłatą przy ul. Poznańskiej 26: jedno pianino Firmy Szponagel.

II. Urząd Skarbowy, Bydgoszcz — miasto.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 26 listopada 1931 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 15 przy ul. Gdańskiej 131 w f-ie Herzke: 3 konie pociągowe z półszorkami.

(—) Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PIORA
farbuje i czyści
„BARWA“
KAŁAMAJSKIEGO
TORUN 2471
ul. Szeroka nr. 21

Zanim 1914
kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu“ obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyńcze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, futra, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen. „Okazjopol“ Grudziądz, Plac 23 Stycznia 23 w podwórzu.

Ziemniaki, cebulę
OWIES
słomę prasowaną
wagonowo zakupuje i prosi o opróbkowaną ofertę, z podaniem ceny franco wagon:
„TRANZYT“ 2165
w Toruniu
Przedzamcze 20 — tel. 242.

TANIO!
KRAWATY
olbrzymi wybór
Szale — Getry
B. Wilamowski 2639
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

Pokoju
ładnie umeblowanego, niekrępującego, wygodnego, czystego w śródmieściu — poszukuje od zaraz. Oferty do Admin „Dnia Pomorsk.“ pod „Czysty“. 2655

Kurs
literatury polskiej
rozpoczyna się 1 grudnia br. 17—18 godz. Lokal Prywatnej Szkoły w Grudziądzu ul. Marszałka Piłsudskiego. Opłata 5 zł. Zapisy kancelarja, codzień do 12 godz. tel. 184. — 14—16 godz. Zarząd Poradni
2042 Pedagogicznej.

Szkoła tańców
Wernera rozpoczyna nowy kurs 26 listopada. Nowe tańce na rok 31/32. Ranczela... Steppol... walc angielski... Rumba... Żeglarska 10, I. p. 2506

Kupię
kamienicę w Toruniu lub w Bydgoszczy. Zgłoszenia szczegółowe, listownie nadsyłać do „Par“ Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Natychmiast“. 2583

Do dziecka
jako wychowawczyni, szuka posady osoba inteligentna, wykształcona, lubiąca dzieci. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Dnia Pom. Toruń pod nr. 2654.

Pies legawy
polowczyk bronzowy, silnie nakrapiany, dobrze zbudowany, 8 miesięczny, nieułożony do sprzedania tylko w dobre ręce. Winiarski Toruń, Krzyżacka 4.

REPERTUAR
TEATRU TORUŃSKIEGO

W czwartek dnia 26 b.m. o godz. 16-tej Występ gościnny Teatru Poznańskiego **„Pięcioramienne Serce“** (Emisarjusz Moskwy) Sztuka w 3 aktach Macieja Wierzbińskiego.

W czwartek dnia 26 b.m. o godz 20-tej Występ gościnny Teatru Poznańskiego **„KAJZER“** (Wilhelm II) Sztuka w 3 aktach Macieja Wierzbińskiego

W piątek, dnia 27 bm. o godz. 20-tej Występ gośc. Heleny Larys-Pawińskiej **„X-33“** (Matrykuła 33) Sztuka w 3 aktach (10 obrazach) A. Madisa i Roberta Boucarda.

W sobotę, dnia 28 bm. o godz. 16-tej przedstawienie dla dzieci po cenach najniższych **„Czerwony Kapturek“** Bajka w 2 akt. Or-Ota i **„Żabi Król“**

W sobotę, dnia 28 bm. o godz. 20-tej **„X-33“** (Matrykuła 33) Sztuka w 3 aktach (10 obrazach) A. Madisa i Roberta Boucarda.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Marsz. Rataj i pos. Bittner

przy pulpicie świadków

w 26-tym dniu procesu Centrolewu

(o) Warszawa, 26. 11. (tel wł.). Jeszcze tylko kilka dni będą trwały **badania świadków odwodowych.** Zainteresowanie się sprawą w związku z tem raczej wzrasta aniżeli maleje.

Wczoraj pierwszy zeznawał poseł Chrześc. Demokracji **Wacław Bittner,** który sięgnął do r. 1928, kiedy w okresie wyborczym ogłoszony był list episkopatu, nawołujący do stworzenia jedolitego frontu wyborczego stronnictw katolickich. **„Chciałem wówczas stworzyć Centroprąw wyborczy** — mówi świadek. — Tak pomyślany blok wyborczy nie powstał. W stronnictwie mojem postanowiono wówczas iść razem z Piastem. Po wyborach wycofałem się z życia partyjno-organizacyjnego. Wyszedłem z rezerwy ponownie po przyjściu oficerów do Sejmu. Postanowiłem wówczas na własną rękę **wszcząć próbę pacyfikacji na terenie Sejmu.** Zwróciłem się z tem **do sanacji i do Centrolewu.** Moi koledzy z Centrolewu przyjęli wówczas moją inicjatywę bardzo przychylnie. Na skutek tego prowadziłem konferencje z całym szeregiem najwybitniejszych przywódców stronnictw rządowych. Zdawało się, **że zbliżenie nastąpi przynajmniej na terenie komisji konstytucyjnej w zakresie pracy, dotyczącej zmiany konstytucji.**

Tymczasem nastąpiło wówczas **ustąpienie rządu premjera Świtalskiego,** a potem powołano rząd premjera Bartla. W lutym zaczęły mnie dochodzić wiadomości, że **w obozie rządowym nastąpiła zmiana poglądów w sprawach, dotyczących zmiany konstytucji.** Miałem rozmowę z jednym z przywódców obozu rządowego, a moim przyjacielem. Z rozmowy wywnioskowałem, **że kwestja kompromisu w sprawie rewizji konstytucji na terenie Sejmu nie dojdzie do skutku.** Po ustąpieniu Bartla przyszedł do władzy rząd, uważany jako zapowiedź kursu ostrej walki z Sejmem. Postanowiono wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej.

Dalej przechodzi świadek do omówienia stanowiska Liebermanna.

„Byłem zdziwiony umiarkowanem i państwowem stanowiskiem pos. Liebermanna. Zapytałem go o to. Odpowiedział, że ponieważ nie wiele pozostało mu już życia, chciałby całe swe doświadczenie zużytkować, aby **umożliwić pacyfikację stosunków politycznych w kraju.** Na krótko przed kongresem Centrolewu zwołano wspólne posiedzenie posłów i senatorów dla ustalenia wspólnej płaszczyzny działania. **Nie mieliśmy wówczas absolutnie żadnych zamiarów rewolucyjnych.** Silna władza rządu i kontrola ze strony parlamentu, oto nasza zasada, którą wysunąłem na tem zebraniu, referując sprawę projektu zmiany konstytucji. Zadaniem kongresu **w naszem ujęciu** było wytworzenie w kraju jednolitej opinji dla poparcia naszych postulatów, **a następnie wywarcia nacisku na czynniki** decydujące dla zwołania sesji nadzwyczajnej, aby załatwić sprawę konstytucji i zagadnienia gospodarcze.

Cała akcja Centrolewu nie miała cech rewolucyjnych.

Adwokat: Czy nastroje opozycyjne w kraju po 9 września opadły?

Świadek: Uważam, że napięcie opozycyjne w społeczeństwie po kongresie nie wzrosło. Wszyscy rozjechali się na urlopy. Raczej mam wrażenie, że wzrosły nastroje przeciwrządowe właśnie po aresztowaniu posłów.

Adwokat: Czy była taka opinja na kongresie, że Polską żądzi dyktatura?

Świadek: Opinja o tem, że w Polsce jest dyktatura, była i jest.

Adwokat: Czy na posiedzeniach Centrolewu ktokolwiek wysuwał potrzebę gwałtownych wystąpień?

Świadek: Nigdy to nie miało miejsca. Była tylko mowa, że **w razie potrzeby będzie trzeba ogłosić strajk generalny.** Uchwał takich jednak nie było.

Adwokat: Pan twierdził, że Centrolew ułożył wspólny kompromisowy wniosek w sprawie konstytucji. Czy był w tym wniosku punkt mówiący o bezpośredniej odpowiedzialności gabinetu wobec Prezydenta?

— Tak.

— A prawo veta dla Prezydenta?

— Było.

— A prawo zatwierdzenia listy gabinetu bez kontrasygnaty premjera?

— Było.

— A jak do tych projektów ustosunkował się pos. Bagiński i czy nie zgłaszał wniosku, aby rząd mógł być obalony na sesji zwyczajnej tylko absolutną większością głosów ustawowej liczby posłów?

Świadek: Muszę stwierdzić, że pos. Bagiński ustosunkował się pozytywnie do zmiany konstytucji i właśnie taki wniosek zgłaszał. Uważałem to za dużą koncesję z jego strony na rzecz kompromisu.

Osk. Kiernik: Czy była ustalona przez Centrolew lista przyszłego gabinetu?

Świadek: Nietylko nie przygotowano listy gabinetu, ale nie mówiło się nawet o osobie premjera na wypadek parlamentarnego obalenia rządu.

Prokurator: Czy na plenum pełnego Centrolewu w dn. 20 czerwca 1930 r. była przyjęta uchwała, domagająca się ustąpienia rządu?

Świadek: O ile sobie przypominam, mówiliśmy między sobą o **likwidacji systemu pomajowego.** Czy w tym względzie zapadły uchwały, nie wiem. gdyż sam byłem zajęty referatem o zmianie konstytucji.

Osk. Kiernik: Czy nie przypomina Pan sobie, że na owem plenum zapadła uchwała, dotycząca stosunków ogólnych wraz z żądaniem ustąpienia rządu?

Świadek: Przypominam sobie, że pos. **Kiernikt był generalnym referentem uchwał politycznych i gospodarczych.** Przypominam sobie, że **przyjęto rezolucję domagającą się ustąpienia rządu Marszałka Piłsudskiego, a więc likwidacji pomajowego systemu.**

Sędzia Rykaczewski: Mówiąc o wywarciu presji na czynniki decydujące określił Pan **dwie konsekwencje: albo oddanie władzy w ręce opozycji, albo....**

Świadek: ...albo zarządzenie nowych wyborów i podporządkowanie się wyrażonej w nich woli ludu.

Sędzia: Mnie się zdaje, że **Pan to inaczej określał.** To drugie podawał Pan jako **ZAMACH STANU I WYKONANY PRZEZ RZĄD.** Czy nie tak?

Świadek: Owszem, **mogliśmy wówczas przypuszczać i tego rodzaju rozwiązanie kwestji.**

Po przesłuchaniu świadka Bittnera **osk. Ciołkosz złożył oświadczenie, że atakując na onegdajszem posiedzeniu prasę sanacyjną, nie zamierzał nikogo dotknąć osobiście,** gdyż rozumie, że w prasie tej **są ludzie honoru,** których obrażać nie chce.

Następnie zeznaje świadek **Emil Haecker,** redaktor „Naprzodu". Na zapytanie oświadcza: Z Chadecią krakowską utrzymywaliśmy stosunki nieszczególne.

Właściwie spotkaliśmy się po raz pierwszy nie jako przeciwnicy w pokojach Teatru Starego w Krakowie.

Adwokat: Czy wiadomo Panu, że prokuratorja krakowska odmówiła ścigania organizatorów kongresu?

Świadek: Było o tem w gazetach, że przyjechał **wicemin. Świątkowski** i zwołał konferencję z udziałem przedstawicieli adwokatury i sądu. P. wicemin. żądał **wytoczenia sprawy karnej organizatorom kongresu,** jednak przedstawiciele miejcowych władz prokuratorskich i sądu stanęli na stanowisku, **że niema podstaw prawnych do wszczęcia postępowania karnego.**

Świadek omawia dalej manifestację wobec ministra włoskiego Grandiego: Uważam, że nie było łagodniejszej i piękniejszej formy manifestacji wobec Grandiego jak ofiarowanie mu kwiatów celem złożenia na grobie Mateotiego.

Prokurator: A skąd Pan wie, o przebiegu konferencji z wicemin. Świątkowskim?

Świadek: Kraków jest małem miastem. O tej konferencji mówili wszyscy.

Prokurator: Ale od kogo Pan się o tem dowiedział? Od jakiej konkretnej osoby?

Świadek: Jest to moja tajemnica redakcyjna.

W innem miejscu **Haecker powołuje się na rzekome słowa Marszałka Piłsudskiego, wzywające jakoby P. P. S. do gwałtownych wystąpień przeciw leaderom endecji.**

Prokurator: Kto był obecny przy tej rozmowie?

Świadek: Przypominam sobie, że był przy niej obecny prof. **Jaworski.**

Prokurator: Ale jabym wolał nazwisko kogoś, ktoby mógł tę wersję potwierdzić z żyjących, gdyż **prof. Jaworski już nie żyje.**

Świadek: Nie mogę przypomnieć sobie żadnego nazwiska.

Prokurator: To ciekawe.

Po zbadaniu Haeckera osk. Mastek złożył następujące oświadczenie:

Padło pytanie prokuratora, **co robił Mastek** z bronią, która została odebrana mętom społecznym. Otóż stwierdzam, **że 7 listopada,** kiedy fala wrzenia jeszcze nie opadła, przemawiałem z balkonu do uzbrojonego tłumu, kiedy groziła obawa, że mówca może być zastrzelony i i wzywałem do spokoju, a następnie **zaprosiłem uzbrojonych na poczęstunek, podczas którego odebraliśmy broń.** Broń oddaliśmy za pokwitowaniem władzom wojskowym.

Przemysł i handel niemiecki — przeciw „Osthilfe"

Berlin, 26. 11. (PAT). **Związek przemysłu i handlu niemieckiego** wystosował do rządu Rzeszy memorjał, zawierający ostrą **krytykę dekretu o pomocy wschodniej.**

Wykonanie postanowień dekretu — podkreśla memorjał — **musi spowodować bankructwo wielkiej liczby przedsiębiorstw bankowych, handlowych, przemysłowych,** udzielających kredytu rolnictwu niemieckiego na pograniczu wschodniem.

Po przerwie pierwszy **ZEZNAJE MACIEJ RATAJ:**

Za mojego urzędowania jako marszałka Semu był **maj 1926 r.** Maj dotknął bardzo boleśnie dwóch ludzi i moje stronnictwo. Ale stosunek naszego stronnictwa do zagadnień, wobec których stanęliśmy, był rzeczowy. Nawet **moja lojalność była komentowana jako oferta pod adresem rządu.**

Adwokat: Kto był od Piasta delegowany do komisji porozumiewawczej z rządem.

Rataj: Nikt nie był delegowany. Sam siebie delegowałem. Uważałem, ponieważ przez 5 lat nie brałem czynnego udziału w życiu partyjnem, **że właśnie ja najbardziej do tego byłem powołany i nie wnosiłem zadraśnięć.**

Adwokat: Czy Panowie mieli zamiar dokonać przełomu i jakiemi środkami?

Rataj: Stoję na stanowisku, że **jeden przewrót może być nazwany nieszczęśliwym albo przypadkowym.** Dwa przewroty, jeden po drugim, to już system, i na to nie poszlibyśmy. A zresztą **każdy z nas odrabiał jakiś kawałek rewolucji.** Czy my byliśmy tak naiwni, aby wówczas, jak zarzuca akt oskarżenia, robić rewolucję?. — **Winowajcą, i to największym powinienem być ja, jako współtwórca Centrolewu.** Nie wiem, dlaczego nie ja, tylko Witos i Kiernik siedzą na tej ławie.

Osk. Liebermann: Panie Marszałku, czy Pan sprawując władzę za nieistniejącego przez kilka dni Prezydenta Rzplitej zetknął się z Marszałkiem Piłsudskim?

— Tak.

Lieberman: Czy Marszałek Piłsudski nie **wspominał o potrzebie zlegalizowania przewrotu majowego?**

— Nie.

Liebermann: Czy później nie wspominał Pan o tej sprawie w rozmowach z Prezydentem Rzplitej?

— Owszem, myśl moja nie miała jednak powodzenia.

Liebermann: Z jakich względów?

— Tego powiedzieć nie mogę.

Prok. Grabowski zapytuje świadka, jakiego zdania jest o Korfantym i czy pamięta, co mówił o nim w 1922 r. w komisji sejmowej.

Świadek daje **wymijającą odpowiedź.** Dokładnie sobie słów swoich nie przypomina, powołuje się na zdanie Daszyńskiego, który lepiej znał te sprawy, i przypuszcza. że zapewne opierał się na zdaniu Daszyńskiego.

Adw. Berenson **protestuje przeciw poruszaniu walorów moralnych** Korfantego, **które nazywa uderzeniem w plecy.**

Prok. Grabowski: To panowie przecież sprowadziliście świadków z których usta padały ciężkie oskarżenia pod adresem starostów, wojewodów, urzędników, policji. **Jeśli chodzi o Korfantego** to poruszyłem tę osobę w tym celu, aby oświetlić należycie postać tego świadka, stopień wiarogodności jego zeznań, moralną wartość, o której ujemnie swego czasu wyrażał się sam świadek Rataj.

Tu prokurator prosi o dołączenie do akt sprawy numeru „Robotnika" z wyrokiem sądu marszałkowskiego z r. 1927 w sprawie Korfantego.

Znów nic nowego...

Liga Narodów obraduje wciąż bez rezultatu

Paryż, 26. 11. (PAT.). Upływa 10 dni od chwili otwarcia w Paryżu nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów. Trudno przewidzieć, kiedy się sesja zakończy. Według obiegających pogłosek, **WĄTPLIWEM JEST, BY RADA PRZED NIEDZIELĄ DOSZŁA DO JAKICHKOLWIEK POZYTYWNYCH REZULTATÓW.**

Dziś rano i po południu komitet 12-tu obradował w dalszym ciągu nad opracowaniem tekstu projektu rezolucji. Tekst ten, jak wiadomo, powinien stanowić **kompromis między ugodowem stanowiskiem Japonji i nieprzejednanem zachowaniem się Chin.** Zadanie to nie jest łatwe wobec silnie komplikującej się sytuacji.

O ile Japonja przyjmuje zasadę wysłania na miejsce komisji ankietowej, a nawet godzi się na ewentualną ewakuację terytorjum okupowanego wcześniej, czy później, o tyle **Chiny żądają stanowczo w dalszym ciągu natychmiastowej ewakuacji. Przedstawiciel Chin otrzymał** jakoby od nowego chińskiego ministra spraw zagran. Wellington Koo **nowe instrukcje,** zredagowane w tak kategorycznym tonie, że nie zakomunikował ich nawet Briandowi, a jako powód podał, że tekst niektórych ustępów otrzymanej depeszy jest niejasny i że zwrócił się w tej sprawie telegraficznie do Nankinu o wyjaśnienie.

Wedle ogólnego mniemania, **delegatowi chińskiemu chodzi jedynie o zyskanie na czasie.** W rzeczywistości otrzymał on od swego rządu instrukcje wyraźne, które nie pozwalają rokować nadziei na możliwość jakiegokolwiek porozumienia.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanaob. Groblewa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu